

Dwa punkty widzenia własnej pracy

— TO nie są rozmowy łatwe ani pełne kurtuazji; ludzie mówią bez ceregieli co im się nie podoba, co trapi, co trzeba

Proces rzymski

Prokurator wniósł o uniewinnienie obywateli bułgarskich

RZYM PAP. Fakt, iż prokurator Antonio Marini, na zakończenie przemówienia trwającego przez je denastę długich posiedzeń sądu wydał o uniewinnieniu obywateli bułgarskich oskarżonych przez Alego Agcę o zorganizowanie zamachu na Jana Pawła II, komentowany jest jednoznacznie przez obserwatorów zachodnie w Rzymie jako oficjalne porzucenie „sądu bułgarskiego”. Wielu korespondentów zachodnich stwierdziło w swych depeszach nadanych po zakończeniu (Dokończenie na str. 3)

Nastroj euforii na Filipinach

W DWA DNI po ostatecznym areście „Lery Marcosa” na Filipinach nadal panuje nastrój euforii, na ulicach widac witalujące tłumy. (Dokończenie na str. 3)



PREZYDENT FILIPIN Corason Aquino Wezwala dziś zwolenników Ferdinanda Marcosa, by zaprzestali wszelkiego oporu. Zrodza porozumowanie w Manili — Dzia Agencja Reutersa — podaly ze setkom zwolennikom — b. prezydenta Filipin czasowo zakazano wyjazdu z kraju do czasu zakonczenia dochodzenia na temat ich dzialalnosci w czasie dwudziestoletniej rządu Ferdinanda Marcosa.

Na pokładzie

„Akademika Kurczatowa”

Polska ekspedycja antarktyczna

DO Główni zawinie dziś radzieckie statki naukowo-badawcze „Akademik Kurczatow”. Na jego pokładzie w czasie na wody Antarktydy, plynęli naukowcy z Instytutu Ekologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Wspólnie z radzieckimi naukowcami przeprowadzili oni specjalistyczne badania oraz uczestniczyli w sesji naukowej zorganizowanej w polskiej Stacji Badawczej im. Arctowskiego na Antarktydzie.

Francja

Księżycowy fryzjer

PARYŻ PAP. Raz w miesiącu wycieram, kiedy niebo jest bezchmurne, a księżyc w pełni, przed salonem paryskiego fryzjera Gelani Machi zbiera się ogromny tłum. Strzyżone na klientów na ulicy, zapawiając, że światło księżycowe korzystnie wpływa na włosy. Twierdzi, że szybciej rosną, nie wypadają, zaś fryzura stała się bujna. Jest to wszystkie śmiechu, ale reklama robi swoje. Mimo wysokiej ceny „księżycowego strzyżenia”, liczba chętnych jest bardzo duża.

zmienić — opowiada Jerzy Moskwa, pierwszy sekretarz POP PZPR w Przedsiębiorstwie Produkcji Sprzętu Komunalnego „Prokom” w Swinoujściu.

W „Prokomie” pracuje 140 osób. Wytwarzają wazy kanalizacyjne w odlewni oraz wyroby z tworzyw sztucznych. Z wykonaniem planów kłopotów nie ma, ale trudności by-ly.

— Zdaniem partyjnych w „Prokomie” istnieje potrzeba uzdrowienia stosunków między-ludzkich. Nie chodzi o jakieś „przejęcia” ze strony kierownictwa w stosunku do robotników. Ludzie jednak w ostatnich latach zrobili się dziwni: bywają dla siebie nieuczynni, mało koleżeńscy, złości się jeden na drugiego bez żadnego większego powodu...

SEKRETARZ J. Moskwa stara się dokładać oddać klimat rozmów, ich treść wreszcie wnioski z nich płynące. — Ludzi denerwują bezsensowne braki surowca. Produkuje m. m. in. z tworzyw sztucznych zapotrzeniowywojeżdża po Polsce za towarami tymczasem setki tysięcy opakowań z tych tworzyw wyrzuca się po prostu na śmietnik. Dlaczego nie prowadzimy zbiórek takich zużytych rzeczy? Przecież to jest do powtórnego wykorzystania! Tak robią w innych krajach i gospodarka dobrze na tym wychodzi... (Dokończenie na str. 2)

Sydney — Bangkok —

Warszawa

Wizyta Tary

Z SYDNEY do Bangkoku a stamtąd już na pokładzie samolotu PLL LOT przybędzie w poniedziałek 3 marca o godzinie 4.20 do Warszawy australijska aktorka Rebecca Gilling — telewizyjna Tara z „Powrotu do Edenu”.

Związkowcy apelują:

Ratujmy Dom Kultury Budowlanych

SPRAWA nabrała już rozgłosu poza granicami naszego województwa. Czy naprawdę nikt nie może pomóc Domowi Kultury Budowlanych w Szczecinie? Czy to jest możliwe, żeby placówka ta nie znalazła w mieście mecenasa? Zdziwienie, oburzenie...

I PRAWDA jest taka, że nie uchronie zbliża się wyznaczona przez radę pracowniczą

Kiedy wypłata podwyższonych rent i emerytur?

SZCZECIŃSKI oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przystąpił już hamno do wypłat świadczeń emerytalno-rentowych po walorach.

Otóż, jeszcze w marcu wypłacone zostaną zwalorowane emerytury i renty tym osobom, które pobierają świadczenia 30. każdego miesiąca. W kwietniu zwalorowane świadczenia otrzymała kolejno osoby pobierające renty i emerytury 1 kwietnia, 5 kwietnia, 10 kwietnia, 15 kwietnia, 20 kwietnia i 25 kwietnia 1983 roku. Dostana je wraz z wyrównaniem za miesiąc marzec.

W dniu 30 kwietnia zostanie wypłacone podwyższone emerytury i renty rolne.

(tur)

MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240

Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

16 stron!



PIĄTEK, 28 LUTEGO SOBOTA, NIEDZIELA, 1, 2 MARCA 1986 ROKU

Nr 42 (12 434)

Rok założenia 1945

Nakład: 170 000 egz.

Cena 12 zł

XXVII Zjazd radzieckich komunistów

Atmosfera bolszewickiego, leninowskiego optymizmu

- A. Gromyko udekorowany Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski
- Spotkanie z kierownictwem Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej

WIELOWĄTKOWA jest dyskusja na forum radzieckich komunistów. Jest to twórczy i odpowiedzialny dialog o najważniejszych problemach współczesności. Na zjeździe otwarcie mówi się o problemach i trudnościach, ukazuje drogi wiódące do ich pokonania, wskazuje perspektywy.

TO WSZYSTKO świadczy o realności kursu KPZR, który — jak dowodzą głosy zawarte w listach adresowanych do zjazdu — znajduje pełne poparcie społeczeństwa.

Wraz z dziennikarzem z „Komsomolskiej Prawdy” Andrianowem uczestniczyłem w rozmowie z delegatem na zjazd, znanym pisarzem Jurijem Bondariem. Wypowiedział on słowa, które odzwierciedlają myśl i odczucia wielu obywateli ZSRR. „Zyjemy dziś w interesujących czasach.”

Określiłbym je jako odrodzenie nadziei, dynamizm, jako świeży powiew. Po kwietniowym (1985 roku) Plenum KC, krytyka stała się istotnym instrumentem. Jestem głęboko przekonany, że bez krytyki społeczeństwo nie może się rozwijać, iść naprzód. Stąd to, co ma miejsce obecnie, wszystkich nas cieszy. Ten dynamizm, który właśnie się pojawił, to tak-

(Dokończenie na str. 3)

Egipt

Rebelia policyjnych sił bezpieczeństwa — trwa?

W CZWARTEK na konferencji prasowej w Kairze doradca przydziału Egiptu poinformował, że w wyniku rozpoczętej przed dwoma dniami rebelii policyjnej sił bezpieczeństwa, 36 osób zginęło, a 362 zostały rane.

Wśród zabitych jest 32 policjantów, 2 żołnierzy i 2 cywili. Rannych zostało 273 policjantów, 12 żołnierzy, 63 obywateli egipskich i 4 turystów zagranicznych.

Według ostatnich doniesień z Kairu, w rejonie piramid, gdzie rozpoczęły się starcia, w czwartek w godzinach przedpołudniowych walki toczyły się nadal.

Próby ze szczepionką antykoncepcyjną

GENEWA PAP. Po raz pierwszy Światowa Organizacja Zdrowia przychyliła się do przeprowadzenia eksperymentu ze szczepionką antykoncepcyjną do którego zgłosiło się 30 ochotników. Jak oświadczyli przedstawiciele WHO w Genewie, eksperyment rozpoczyna się w tym miesiącu w Flinders Medical Centre w Adelajdzie (Australia) i potrwa 9 miesięcy.

Substancja aktywna szczepionki jest ludzkim hormonem o nazwie gonadotropina (HCG), który wydzielany jest przez organizm kobiety wkrótce po zapłodnieniu i zapewnia prawidłowy rozwój ciąży. Wstrzyknięcie szczepionki wywołuje reakcję odpornościową neutralizującą ten hormon i przerywa proces rozmnażania, zanim zapłodniona komórka jajowa ułożkuje się w macicy.

W Gdańsku

Wręczenie nagród żeglarskich

W ZABYTKOWYM Ratuszu Głównym w Gdańsku wręczenie została dorocznie najwyższe polskie nagrody żeglarskie — Srebrny Sektant i „Rejs Roku”. Nagrody te przyznawane są przez ministra, kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej i redakcję „Głosu Wybrzeża”. Trzy najwyższe polskie trofea żeglarskie za 1985 r. otrzymała w kolejności: kpt. Wojciech Jacobson, kpt. Witold Sędziwy oraz kpt. Wojciech Kalisiel.

Zmarł najstarszy człowiek na świecie

TOKIO PAP. Jak donoszą agencje, zmarł w swoim domu znajdującym się na małej wyspie Toku-No-Sima (na południu Japonii) najstarszy człowiek na świecie. Shigehico Izumi — uwielbiany w księżce rekordów Guinnessa nestor ludzkości — przeżył ponad 120 lat. W grudniu ub. roku zachorował na zapalenie płuc i od tamtej pory nie opuścił już łóżka.

SHIGEHICO IZUMI urodził się 29 Z bródą a ta Ho-Chi-Minh i z czerwieca 1865 r. na Toku-No-Si-bezbrzytnym uśmiechem był masma, tam też spędził całe życie. (Dokończenie na str. 3)

Ratujemy Dom Kultury Budowlanych

(Dokończenie ze str. 1)
biostw budowlanych. Chęć po mocy finansowej zgłosił tylko: Szczecińskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1, Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego oraz Szczecińskie Przedsiębiorstwo

Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

CZY ZATEM budowlani nie chcą już swojego Domu Kultury? Zaprzeczają temu zdecydowanie związkowcy na wczorajszym zjeździe sprawozdawczym Wojewódzkiej Federacji NSZZ Pracowników Budownictwa. Ich zdaniem — jedynym wyjściem jest powołanie rady patronackiej złożonej z dyrektorów zainteresowanych przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Podjęli więc uchwałę o wystąpieniu do Zrzeszenia Budownictwa i wojewody szczecińskiego w sprawie zorganizowania spotkania z dyrektorami i radami pracowniczymi przedsiębiorstw na ten właśnie temat. Czas nagli!

Nie bez powodu, jak widać, problem DK Budowlanych był jednym z wiodących tematów w dyskusji na plenium zadania na rok bieżący. Federacja zrzessa ponad 80 organizacji związkowych, liczących w sumie ponad 8 tys. członków. W składzie zarządzenia nie brakowało a obszary działalności związkowej — wraz z umacnianiem się organizacji — ciągle się poszerzają. Z wspomniany tu tylko o Komisji Ochrony Pracy działającej przy Radzie Wojewódzkiej Federacji.

Wypowiedziała ona m. in. przy współdziałaniu Rady Zrzeszenia Przedsiębiorstw Budowlanych stanowisko w sprawie wykazu zawodów uprawiających do otrzymywania posiłków regeneracyjnych i profilaktycznych oraz dodatków w pracy w warunkach szkodliwych i niebezpiecznych. Przygotowała także w formie analizy materiały obrazujące aktualny stan bhp w przedsiębiorstwach, sygnalizujące zagrożenie i umożliwiającej podejmowanie środków zaradczych. Komisja Ochrony Pracy wspiera zakładowych społecznych inspektorów pracy, popularyzuje wiedzę z zakresu bhp, organizując szkolenia i konkursy.

Spore osiągnięcia mają i inne komisje, działające przy Radzie Wojewódzkiej Federacji. Ta forma pracy — zdaniem związkowców — sprawdza się i trzeba ją poszerzać poprzez włączenie do komisji większej liczby członków organizacji związkowych.

UCZESTNICY spotkania w sąkuchli m. in. informacją o zakończeniu prac nad projektem układu zbiorowego, który będzie przedmiotem negocjacji Rady Krajowej Federacji z resortem.

Dokonał także wyboru drugiego wśród szczecińskich budowlanych (obok Edmunda Trokowskiego) członka Rady Krajowej Federacji, którym to stał Sławomir Kąkol z SPBO-2.

(tur)



Foto: Zb. Jodkowski

Giełda drobnej wytwórczości Panowie w niełasce?

WCZORAJ w świetlicy DK Budowlanych przy al. Bchatorw Warszawy otwarta została Wojewódzka Giełda Wyrobów Rękawych Współczesnej Drobnej Wytwórczości. Ponad 20 wystawców prezentuje meble, konfekcje damską i dziecięcą, obuwie lekkie, bieliznę pościelową, kołdry, śpiworzy, torby, zabawki, łodzie, grzechniki i wiele innych poszukiwanych towarów. Ich wartość wynosi 1709,1 mln złotych. Już od chwili otwarcia ekspozycji zawierane są umowy, przy udzieleniu pierwszeństwa w zakupie handlowcom z terenu naszego województwa.

Z dużym zainteresowaniem spotkały się m.in. meble, zwłaszcza komplet młodzieżowy „Janina” produkowany przez Spółdzielnię Pracy „Prela-Mat” w Policach, ładne wczory swetrów damskich przedstawia Spółdzielnia Pracy „Tryki” ze Szocina. Ceny oferowanych wyrobów — różne, na ogół jednak nie strasząco licząc cyfr „przed przeciętnością”.

Zastrzeżenie można mieć jedynie do mniej niż skromnej oferty

Nieuczniwi rzemieślnicy

WARSZAWA PAP. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Toruniu dwa właściciele prywatnego zakładu sił sarskiego Andrzeja Ślupcecki i Antoni Kogalski oskarżeni o wyłudzenie kwoty ok. pół mln zł, skazani zostali na karę po 5 lat pozbawienia wolności po 200 tys. zł grzywny, pobawienie praw publicznych przez 3 lata oraz częściowa konfiskata mienia. Jak wykazał przewodzący sędziwa komisja oskarżenia do września do listopada 1984 r., wykonując roboty rzemieślnicze dla PSS „Spolem” w Toruniu przedstawili ob rachunki za niewykonane prace, inkasując w ten sposób nielanizne wynagrodzenie. Oba państwa też zasądzone dla „Spolem” odszkodowanie. Wyrok nie jest prawomocny.

handlowej dla panów, którzy — jeśli mieliby opierać się tylko na przypozycjach giełdy — musieliby wystąpić nago, ewentualnie w pidżamie, lub tuda motorowawiosławiej występowanej gumowymi wycieraczkami samochodowymi. Ponadto — zgodnie z uzyskaną informacją, nie wszystkie spółdzielnie z terenu naszego województwa wzięły udział w giełdzie Czyżby ze wstydu?

Wysława czynna będzie jeszcze tylko dzisiaj do godz. 16.

Nowe świadczenia dla rolników

ZGODNIE z ustawą o ubezpieczeniu społecznym rolników i ich rodzin w br. zostają zwiększone świadczenia, a ich realizacja rozpocznie się począwszy od marca. Dotychczas to będzie emerytura, rent inwalidzkich, rodzinnych, zasiłków chorobowych i macierzyńskich oraz pogrzebowych.

Przypomnieć należy, że dodatek pielęgnacyjny wynosi 30 proc. świadczenia podstawowego, a więc do końca lutego br. 150 zł, a po 1 marca — 210 zł. Dodatek za odznaczanie równy jest 28 proc. emerytury lub renty, ale nie więcej niż 3 tys. zł.

Wracając do podwyżek świadczeń przypominamy, że emerytura w wymiarze podstawowym wynosić będzie 7 tys. zł i taka też będzie podstawa renty rodzinnej. Do tej wysokości podwyższone również będą emerytura i renty przyznawane w drodze wyjątku przez ZUS.

Świadczenia wydatkowe np. dla 100-latków wzrosną na ogółach ze 140 do 14 tys. zł dla osób nie posiadających prawa do świadczeń emerytalnych i renty, w przypadku pobierania emerytury lub renty (niezależnie od jej podwyżki lub waloryzacji).

BOCIANE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU 28.02. m/s „Kapitan Kański” ze Szwecji m/s „Wróżka” z Norwegii m/s „Puck” z Finlandii

STATKI NA WEJŚCIU 28.02. m/s „Lebork” do Rotterdamu m/s „Karpacz” do Antwerpii m/s „Wadowice” do Leiknes m/s „Linsk nad Biebrzą” do Ewolu m/s „Kopalnia Moszczenica” do Gdańska

STATKI NA WEJŚCIU 1.03. m/s „Goleniów” z Flensburga STATKI NA WEJŚCIU 1.03. m/s „Zagłębie Dąbrowskie” do Gdyni m/s „Puck” do Finlandii

STATKI NA WEJŚCIU 2.03. m/s „Ciechocinek” z Antwerpii i Rotterdamu m/s „Jarosław” z Amsterdamu STATKI NA WEJŚCIU 2.03. m/s „Goleniów” do Gandawy

W kopalni „Pokoł” Zginęło 2 górników

KATOWICE PAP. W kopalni „Pokoł” w Rudzie Śląskiej nastąpiło gwałtowne osunięcie górotworu. W bezpośredniej strefie zagrożenia znalazło się kilku górników. Dwóch z nich: Ryszard Przeradzki i Piotr Kasperowicz poniosło śmierć. Zginęło także kilku rannych. Przebywają oni w szpitalu górniczym w Bytomiu.



Plenum WK, WKR i WSP SD w Szczecinie

Zadania i kierunki działań

Z UDZIAŁEM przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej — Adama Łangerę sekretarza Centralnego Sądu Partijnego — Janiny Zukowskiej odbyło się w Szczecinie wspólne posiedzenie plenarne Wojewódzkiego Komitetu Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i Wojewódzkiego Sądu Partijnego Stronnictwa Demokratycznego.

Głównym tematem obrad, które prowadziła przewodnicząca WK Adam Różyto, był aktualny stan oraz kierunki rozwoju i doskonalenia pracy polityczno-organizacyjnej Instancji i Kół SD w woj. szczecińskim, w nawiązaniu do uchwał XIII Kongresu, XIV Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów i V Plenum CK SD z dnia 14 stycznia 1984 r.

Szczególne uwagę zwrócono na główne kierunki działania WK i podstawowe zadania ogniw wojewódzkiej organizacji stronnictwa w 1984 roku. Za istotny obowiązek partyjny wszystkich Instancji i Kół SD uznano szeroki, czynny udział w dyskusji ogólnonarodowej przed X Zjazdem PZPR, Wskazano m. in. na potrzeby aktywnej uczestnictwa działaczy SD w działalności PRON oraz w działaniach na rzecz umacniania PRON jako ruchu otwartego działającego w ramach społecznego zaangażowania i na zasadach idei rzeczywistego dialogu społecznego i politycznego.

Plenum przyjęło kierunki działalności WK oraz określiło główne zadania dla wszystkich Instancji i Kół SD w woj. szczecińskim w 1984 r.

Matki poszły do kawiarni...

Tragiczna śmierć dzieci

WARSZAWA PAP. Prokurator ze Jonowy w Katowicach wszczął śledztwo w sprawie i skutkującej sprawie, 17 brn o godz. 1.30 w nocny w Katowicach wybuchł pożar w mieszkaniu na poddaszu 4-piętrowego budynku, należącym do 22-letniej L. P. W wyniku zginęło 7 dzieci pozostawionych w tym mieszkaniu bez opieki. Dwoje dzieci właścicieli mieszkania w wieku 6 lat i 3 lata oraz 5-letni chłopiec syn siostrki 24-letniej E. N. Przewodopodobnie przyczyną pożaru było podpalenie tapczanu, w wyniku za bawy zapalnikami, przez najstarsze dziecko. Ustalono, że matki trzęsłośnie zmarłych dzieci krytycznego dnia od godz. 18.00 przebywały w kawiarni poddawiając małe dzieci, ale bez jakiegokolwiek opieki w zamkniętym mieszkaniu.

(Dokończenie ze str. 1)

— LUDZIE mówią, że generalna linia uchwalona przez IX Nadzwyczajny Zjazd partii jest realizowana, ale uszło uwa dze sporo szczegółów, o których mówiliśmy w partii przed IX Zjazdem. Panoszy się cwaniactwo, płaca nie zawsze odpowiada solidności w pracy. Reforma gospodarcza, której wprowadzenia domagaliśmy się, wprowadzanie funkcjonuje, ale dlaczego tak wiele obębsz wokół jej postanowień? I dlaczego ciągle wielu z nas, chcąc nie chcąc, kojarzy reformę z ruchami cen? Czy może za mało edukacji ekonomicznej? A może umyka spod kontroli władz państwowych cały sektor prywatny?

ZE SPRAW LOKALNYCH. — Wprawdzie komunikacja mamy w naszym mieście niezła, ale zdarzają się opóźnienia kursów i ludzie przychodzą do roboty tuż spóźnieni. Czy w WPKM organizacja partyjna nie powinna zwrócić uwagi na jakość pracy całej załogi? — Pytanie retoryczne. Wiemy o trudnej pracy ludzi w WPKM, lecz i tam można robotę zorganizować lepiej.

— UWAZAM — twierdzi J. Moskwa — że rozmowy indywidualne są wyjątkowo potrzebne. — To naprawdę dobry pomysł, bo nawiązaliśmy między sobą szerszy dialog, w zakładzie będzie można rozwiązać sporo spraw. Spójrzeliśmy bardziej krytycznie na siebie.

INNY przebieg miały rozmowy w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Świnoujściu. Relacjonuje Michał Górnicki, członek Egzekutywy POP w tej firmie.

— To na nas syją się gromy za ciękanie dachy, za posuchę w kranach, czyli za wadliwą pracę wodociągów, za kiepską działalność ADM. O tych kwestiach mówiliśmy podczas rozmów indywidualnych, choć mnie ich przebieg, a zwłaszcza poruszana tematyka — w pełni nie satysfakcjonuje.

W MPGKIM mamy mnóstwo trudności. Brakuje fachowców, nie ma

Wła punkty widzenia

W materiałach, w poprzednie reperować te przysyłowe już ciękanie dachy. Nikt jakoś jednak nie powiedział, że trzeba solidnie wziąć się do roboty. O! narzekamy, narzekamy i... pokazujemy palcami! Moim zdaniem — za bardzo odsyłamy w różnych kłopotliwych sprawach „do góry”, zamiast sami dobrze przyjąć się, co można załatwić we własnym zakresie. Taką opinię przekazywałem w toku rozmów indywidualnych i liczni towarzysze pracy przyznali rację... rozgorczyłem tych, którzy w trakcie rozmów poruszyli sprawę renty emerytalnej z tak zwanego starego portfela. Wprawdzie jest rewolucja, ale czemu nie zapobiega się ciągnięciu powstawaniu owego „chu dego” portfela? Musi być w końcu wypracowany jakiś sensowny system emerytowo-rentalny. Bardzo dobitnie, że takie sprawy wychodzą na światło dzienne od członków partii. Jesteśmy związani z całą załogą, znamy nasze wspólne bolączki, wspólnie też powinniśmy je likwidować.

MPGKIM — to niewątpliwie punkt organizmu miasta. Od naszej solidnej pracy zależy nastroje ludzi. Organizacja partyjna przedsiębiorstwa nie może o tym zapominać.

Not. W. Jur.

Z teki prokuratora

Napad na maszynistę

DO Sądu Rejonowego w Goleniowie wniesiony został przed kilkoma dniami akt oskarżenia przeciwko 23-letniemu Stanisławowi R.

8 LISTOPADA ub. roku Jerzy M. maszynistaociąg osobowygo odjeżdżającego z Goleniowa o godz. 23.10 zauważył podczas ruszania, że w stronę jednego z wagonów biegnie mężczyzna. Na polecenie kierownika pociągu zatrzymał skład. Biegnący mężczyzna nie wszedł jednak do wagonu. W momencie ponownego uruchomienia lokomotywy nieznamy uczepli się do drzwi wejściowych do tylnych kabiny lokomotywy. Pociąg został ponownie zatrzymany. Maszynista wraz z kierownikiem pociągu wyperswadować intruzowi — Stanisławowi R. — ten rodzaj postępowania i odsunąć go od składu. W chwili potenia Stanisław R. uderzył maszynistę pięścią w twarz. Pokrzywdzony przewrócił się i stracił przytomność. Lekarz stwierdził u kolejarza podwójne złamanie żuchwy z przemieszczeniami odczynkowymi, wymagające długiego i skomplikowanego leczenia.

STWIERDZONO, że w momencie napadu Stanisław R. znajdował się pod wpływem alkoholu. Sam podejrzany stwierdził, że przed incydentem wypił ok. pół litra alkoholu. W trakcie dochodzenia Stanisław R. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania dalszych zeznań.

Stanisław R. w opinii znajomych, pod wpływem alkoholu staje się arogancki. Nie stwierdzono, by używał przedmiot kontaktów ze środowiskiem przestępczym. Obecnie w areście oczekuje na rozprawę. (bez)

KURIER „SZCZECIŃSKI” — dziennik PWSW „Paso-Książ” — „Ruch” — wydawca: Wydawnictwo Prasowe 70-350 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550

XXVII Zjazd KPZR

Wilno rośnie i pięknie

(Korespondencja z ZSRR)

(Dokończenie ze str. 1)
że oznaka nowego czasu, świeżego wiatru i wszyscy to czują..."

Atmosfera, jaka panuje na Zjeździe KPZR najlepiej scharakteryzował w swym wystąpieniu i sekretarz moskiewskiego komitetu partyjnego, Jalcyn, stwierdzając m. in.: „Na naszym zjeździe panuje znowu atmosfera bolszewickiego ducha, leninowskiego optymizmu, wezwania do walki ze starym, przeżyłym, w imię nowego! surowej krytyce poddał on następnie wiele dziedzin życia, w tym między innymi rolę pionierów biurokratyzmu, nie zdająca już do egzaminu dotychczasowa struktura centralnego aparatu partii itp.

Wielu mówców podejmuje w swych wystąpieniach problemy polityki kadrowej. Zwraca

się uwagę na to, że w okresie kampanii przedzjazdowej nastąpił się proces napływu nowych ludzi na czołowe stanowiska w aparacie partyjnym, gospodarczym i w administracji państwowej. Ta tendencja — podkreślają dyskutanci — jest zdrowa i winna być kontynuowana przy jednoczesnej ścisłej, surowej i pryncypialnej ocenie wyników pracy każdego komunisty — od robotnika do ministra.

Występując z trybuny zjazdowej delegacji — robotnicy o twarcie i szczerze mówią o tym, co hamuje dziś postęp, jakie należy czynić kroki dla wzrostu wydajności pracy, poprawy jej jakości. Tkaczka z Kostromy — Walentyna Pietniewa na przykładzie swego zakładu pokazała, jak poważne rezerwy produkcyjne można wyzwoleć dzięki sprawniejszej organizacji pracy, poprawie dyscypliny, oszczędności materiałów i energii.

Sprawy, o których śmiało i otwarcie mówią dziś delegacje, mają spore odniesienia i do naszych polskich problemów. Podjęcie do nich i sposoby ich rozwiązywania wzbogaca zapewne i naszą dyskusję przed X Zjazdem partii.

Leszek WYRWICZ

W CZWARTEK, w godzinach wieczornych w Ambasadzie PRL w Moskwie odbyła się uroczystość odznaczenia członka Biura Politycznego KC KPZR przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej

ZSRR Andrieja Gromyki, nadał mu przez Radę Państwa PRL Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Aktu dekoracji dokonał i sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Państwa PRL Wojciech Jaruzelski. Jest to wyraz uznania wybitnych zasług A. Gromyki położonych w dziele umacniania jedności krajów wspólnoty socjalistycznej oraz kształtowania polityki odprężenia, pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

W PRZERWIE obrad XXVII Zjazdu KPZR delegacja polska z I sekretarzem KC KPZR, przewodniczącym Rady Państwa Wojciechem Jaruzelskim spotkała się w czwartek w swym rezydencji z kierownictwem Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

Członkowie kierownictwa TPRP poinformowali polską delegację na XXVII Zjazd KPZR o działalności swojej organizacji. Liczy ona 5,5 tys. grup terenowych, skupiających ponad 5 mln członków. Obecnie w jednostkach tych rozpoczyna się przygotowania do konferencji sprawodawczo-wyborczej.

Podczas spotkania Wojciech Jaruzelski przekazał kierownictwu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej pamiątkowy puchar.

W. Jaruzelski udzielił wywiadu TV USA

MOSKWA PAP. I sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Państwa PRL, generał armii Wojciech Jaruzelski przyjął w Ambasadzie PRL w Moskwie wybitnego dziennikarza amerykańskiego komentatora sieci telewizyjnej ABC-News, Pietera Saltingera i udzielił mu wywiadu.

Następnie odbyła się rozmowa W. Jaruzelskiego z prezydentem sieci telewizyjnej ABC-News, Roomem Ardzemem i jego zastępcą Davidem Burkiem, z udziałem Pietera Saltingera.

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

„Słyszałem, że grali gorzej...”

Stal pokonała Resovię

I liga siatkówki mężczyzn: Stal Stocznia - Resovia Rzeszów 3:1 (13:13, 15:3, 15:11, 15:9).

STAL STOCZNIA: B. i W. Kasprzak, K. Kaczyński, B. Ródek, Wojdyła, Strelich oraz Tomaszewski.

RESOVIA: Zieliński, Czapor, Matuszak, Mikulski, Masłowski, Jarzelski oraz Komar.

— MOMENTAMI mecz — mówi trener zespołu Resovii Jan Such — stal na przawyłtym poziomie. Moja drużyna tylko pierwszego seta zagrała dobrze, przypominając formę z ubiegłego sezonu. Niestety, w pozostałych trzech pokazali to, co ich obecnie przez całą ligę charakteryzuje — grę błędów. Prawdziwy pokaz nieudolności pokazali tuż po opuszczeniu przez Wojdyłę (kontuzja stawu skokowego) parkietu. Moi chłopcy uwierzyli bowiem w sukces i przystąpili do gry tak śpieli i tak nerwowi, że w rezultacie... przegrali ten mecz. Jeżeli chodzi o grę Stali Stocznia, na pewno słabiej reprezentowała się, niż w Rzeszowie. Ale słyszałem że grali gorzej. Przede wszystkim nad umiejętnościami, tym razem górowała tylko ambicja.

TYLKO trener rzeszowskiego zespołu, z opinia którego należy się zapożyczyć. W naszym zespole wyróżnił się jedynie B. Kasprzak, który przez całe spotkanie grał nierzadwie. Na dni kłopoty z odzyskaniem formy ma Kaczyński, który całkowicie zabrał się z gry.

Od dziś w Stargardzie Ogólnopolski turniej mini-koszykówki

OD DZIS do niedzieli w Stargardzie rozgrywany jest Ogólnopolski Turniej Mini-koszykówki Chłopców o „Puchar Inspektora Oświaty”. W rozgrywkach udział biorą drużyny z Bydgoszczy, Koszalin, Łoza, Gdyni, Gorzowa, Szczecina i Stargardu. W tym czasie odbywa się również turniej, którego organizatorami są Mistrzostwa Ośrodka Sportowy Klub Spółni i Szkoła Podstawowa nr 1 w Stargardzie. Uczestniczą uczniowie ze szkół podstawowych. Rozgrywki odbywają się w SP nr 1 przy ul. Popiełki 1 w Stargardzie, a zakończenie turnieju przewidziano na niedzielę o godz. 13.

Przegląd wydarzeń

♦ JAK można było przewidzieć, czwartkowe referendum w Danii w sprawie przyjęcia reform w EWG zakończyło się zwycięstwem zwolenników zaakceptowania zmian i podpisania uchwalonego w Luksemburgu Jednolitego Aktu europejskiego.

Ze wstępnych, lecz reprezentatywnych obliczeń dokonanych na godzinie 21.30 wynika, że za „pakietem reform” opowiedziało się 56 proc. głosujących, przeciwko 44 proc.

♦ NOWY rząd Haiti zakończył w czwartek wieczorem, że będzie domagał się ekstradycji b. dyktatora tego kraju, Jeana-Claude Duvaliera, który zbiegł z kraju 7 lutego. Minister spraw zagranicznych Genari Gourdeau odezwał w telewizyjnym komunikacie stwierdzającym, że wniosek w sprawie ekstradycji zostanie przygotowany wkrótce. Wniosek haitańskiśki będą także domagać się ekstradycji b. szefa policji, Alberta Peltra, który przebywa w Brazylii.

♦ ROZPĘDZENIE pogody najechał w piątek rano na tłum uczestników festiwalu ogni sztucznych zremontowanych w satorach na północ od Cochinu w indyjskim stanie Kerala. Jak podaje agencja PTI, śmierć poniosło co najmniej 31 osób, a ok. 100 zostało rannych. Festiwal władz się z uroczystościami religijnymi.

Zmarł najstarszy człowiek na świecie

(Dokończenie ze str. 1) rodzinnego wiosce. Bardzo chwalił sobie prakkę, a jeszcze bardziej telewizję.

Lekarz opiekujący się jego zdrowiem zauważył od pewnego czasu wzrost ciśnienia oraz osłabienie stawów biederowych, co jednak nie przeszkadzało dziadkowi ludzi w prowadzeniu skromnego, uregulowanego i naturalnego trybu życia. Spisał 7—8 godzin na dobę, codziennie odbywał przechadzki i popołudniową siestę. Gdy ukańczył 117 lat na wszelki wypadek rzucił palenie.

Jeśli chodzi o postęp techniczny, najbardziej podobało mu się założenie elektryczności w jego

WIENIEC kolorowych, zabanych osiedli mieszkaniowych opasuje Wilno. Każde z nich wyróżnia się innymi rozwiązaniami architektonicznymi, ma swoje własne, niepowtarzalne oblicze. Można tu dostrzec wyraźnie, iż architekt i urbanista od wcale nie ułatwiają pracy budowniczym.

PRZEWAŻA raczej niski, kilkupiętrowy typ zabudowy — bez okazałych wieżowców. Ale też całe osiedla są umiejętnie wkomponowane w walory krajoobrazowe, a tzw. mała architektura jest znakomitą funkcjonalnym uzupełnieniem, wyrażeniem troski o to, aby domy i ich otoczenie były naprawdę estetyczne, by przyjemnie się tu żyło.

Wileńscy architekci udowodnili, że nowe budownictwo przy swym materiałach, wielkich płytach itp. wcale nie musi być jakie. Za realizację projektu osiedla Łazdynal otrzymani przed laty Nagrodę Leninowską m. in. za troskę o funkcjonalność mieszkań i całego kompleksu osiedlowego.

Na nowych osiedlach wileńskich przeważają mieszkania 3—4-pokojowe, ale są też kawalerki dla osób samotnych. Często także mieszkanie na tym samym piętrze przynajmniej jest młodym, a obok drugie — mniejsze niż rodzicom. Lokale dla trzech pokoleń to mądry i wielce praktyczny zamysł.

WYKONCZENIE i wyposażenie nowo oddawanych mieszkań wileńskich m. in. na osiedlu Wyszaliskie na poziomie naszych budowniczych dawno, niestety, zapomnianym. W przedpokojach wbu dowane szafy, pawlacz, ustawne i posażenie, kafelki w łazience — to normalny standard. Tym, który się wprowadzają odpada również peł, wykładzin, szafek, płytek ceramicznych. To wszystko według własnego gustu można zamówić w administracji osiedla jeszcze zanim mieszkanie zostanie oddane do użytku.

Miasto roztacza się z roku na rok. Jego powiększenia po wojnie zwiększyła się pięciokrotnie. Podobnie zresztą jak i liczba mieszkańców, których Wilno dziś liczy ponad 500 tysięcy.

Miasto nie tylko rozbudowuje się, także stale pięknieje. Wspaniałe wyniki architektów i urbanistów podziwiać można także i w starej części miasta, w jego centrum. Przechadzka jego ulicami to doprawdy miłe zaskoczenie.

WIZYTÓWKA nowoczesnej architektury są natomiast nowe gmachy Teatru Baletu i Opery Litewskiej Republiki, ogromna hala sportowa, domy towarowe i hotel na prawym brzegu rzeki Neris, są domy

handlowe w nowych dzielnicach. Są to doprawdy przykłady architektury w najlepszym tego słowa znaczeniu, współczesnej i funkcjonalnej.

Myszę, że w Wilnie udało się przełamać to, co od dawna próbuje u nas: aby o kształcie osiedla, jego obliczu decydował architekt i urbanista, a nie technologia, moc przerobowej ogólna niemożność lub zwyczajna niechęć.

Leszek WYRWICZ

Nastroj euforii na Filipinach

(Dokończenie ze str. 1)

a część dawnych współpracowników byłego prezydenta publicznie deklaruje się po stronie nowego rządu.

Nowy rząd Filipin poinformował w czwartek o zwolnieniu aresztu grupy ponad 30 więźniów politycznych. Zapowiada się dalsze zwolnienia — mironiczne koleje polityczne wydulecy jednak możliwość wypuszczenia na wolność czołowych działaczy komunistycznych kraju, pozabawionych wolności od ponad 18 lat.

Prezydent Filipin, pan Corason Aquino oświadczył w czwartek, że fortuna wywiezioną przez Ferdinandą Marcosa powinna powrócić do kraju i zapowiedział, że będzie zabiegała o konstytucyjne warunki spłaty zadłużenia zagranicznego Filipin.

W wywiadzie dla amerykańskiej sieci telewizyjnej pan Aquino powiedział, że zwrócił się do wiceprezylentów z prośbą o przeniesienie spłaty wywozzonego 28 mld dolarów długu zagranicznego.

Obecnie przedstawiciele Kongresu USA rozpatrują dotychczas, z których wynika, że Marcos w samym tylko stanie Nowy Jork ma posiadłość i akcje wartości 350 mln dolarów. Oceniają się, że cała fortuna byłego prezydenta ułożona w wielu krajach, sięga 3 mld dolarów.

Prokurator wniósł o uniewinnienie

(Dokończenie ze str. 1)

nowy prokurator, że wykonała ona, iż po trzech latach śledztwa i procesu włoski wymiar sprawiedliwości nie uzyskał ani jednego dowodu potwierdzającego istnienie osławionej „bułgarskiej poszoki”.

„Rozpuściła się ona jak kostka cukru w filiżance herbaty” — powiedział przedstawiciel jednego z wielkich dzienników zachodnioeuropejskich.

Z drugiej strony, liczni dziennikarze zachodni w Rzymie wyrażają opinię, iż nie należało oczekiwać, że oskarżyciel publiczny wystąpi o pełne uniewinnienie Sergieja Antonowa i pozostałych dwóch obywateli bułgarskich, ponieważ po tak długim, trwałym podtrymowaniu „poszoki bułgarskiej” trudno byłoby mu to uczynić ze względów „prestizżowych”.

Austria

Martwe dusze

WIEDEN PAP. Akt oskarżenia sporządzony przeciwko 37-letniemu urzędnikowi, który chorzył w Wiedniu, miał być niezwykłą treścią. Zarzucono mu „szczerne zwycięstwo stopy urodzeń w Austrii”.

Rzecz w tym, że ten przedsiębiorca urzędnik wpłynął na listę matek, otrzymujących zapomogę pieniężną w związku z urodzeniem dziecka, zmyślone imiona i nazwiska, przywłaszczając sobie należną tego tytułu pensję. Tym sposobem oszust w dość krótkim okresie „zarobił” 4 miliony austriackich szylingów.

Kalejdoskop

MS W PILCE REZNEJ ADIDAS REPERZONJA POLSKI spotka się w meczu ostatniej szansy w Winterthur z Hiszpanią. W pozostałych meczach grupy „B” mistrzostw świata w piłce ręcznej RFN będzie w Bazylej ze Szwajcarią. W meczach grupy „A” spotkają się Jugosławia z NRD oraz z Kubą. W grupie „C” — CSRS z Korea Płd., a Rumunia z Islandią w grupie „D” — Węgry z Argentyną i Dania ze Szwecją.

82 ZWYCISTWO STENMARKA

82 ZWYCISTWO odniósł weteran szwedzkiej narciarzy, 39-letni Ingemar Stenmark w zawodach o alpejski Puchar Świata. W czwartek w nowożytności miejscowości Hemsedal, wygrał on slalom gigant, a w te konkurencji triumfował on w zawodach punktowych już po raz 44. Stenmark już 13 sezon znajduje się w czołowej światowej 10, nadal jest zawsze groźny dla najmłodszych.

BEZ BONKA PIKARZY

Romy czeka w niedziele bardzo ważny mecz ligowy z Interem Mediolan. Włoscy kibice ostrzyli sobie zęby na pojedynkę strzeleców i mecz Roberto Pruzzo z Romy (13 bramek, prowadzi w tabeli najskuteczniejszych), a Karlem-Henriem Rummelberge z Interu (12 bramek, do bezsporniejszej rywalizacji jednak nie dojdzie. Pruzzo został odwołany od udziału w tym spotkaniu, podobnie jak Zoran Bonkic (oba za żółte kartki). W tabeli ligi włoskiej prowadzi Juventus — 35 pkt. przed Romą — 31 pkt.

Jak dźwięczy świat?

TO MOGŁO się zdarzyć tylko tu. I to się zdarzyło. Przed hotelem „Veliko Tyrnovo” francuska wycieczka wysypuje się z autokaru. 17-letni może chłopak z aparatem rzuca się na pobliski taras, z którego widać panoramę miasta i wijącą się w dół Jantrę. Strzela migawka obiektywu. Starsza pani w zwiewnych tiulach (jest ponad 30 stopni w cieniu) krzyczy za pstrykającym młodzieńcem:

— Viens ici, mon cher, nous n'avons pas de temps! Jej „cher” wyraźnie nie chce słyszeć tych nawoływań. Chce też mieć czas, którego podobno nie ma.

My też stoimy przed tym hotelem: Ango Bojanow, bułgarski poeta, i ja. My mamy czas. Będzie mi tu parę dni. Obecnie jest nam pośpiech wycieczki. Oddalamy się od hotelu żegnani natarczywym: — Paul, mon cher!

Wspinamy się po stromych schodach w kierunku centrum. Stajemy co jakiś czas, patrzymy: na stromym zboczu, jeden nad drugim, domki jak ptasie gniazda... „Dach nad dachem, los nad losem — tak pisze znana poetka Błaga Dimitrowa, zakochana w tym mieście. — Domki zastąpiły jeden nad drugim, aby w swoich małych oknach skupić wszystkie uśmiechy południowego słońca. Na łóżku leży umierający starzec. Wyżej płacze niemowlę, nad nim z radia słychać ostatnie wiadomości, a jeszcze wyżej matka upomina nieposłusznego dziecko. Nad nimi — dziewczyna śpiewa, piętro dalej — na czerwonym dachu czarny kot ociera się o antenę, a nad tym wszystkim biała chmura zawisa spokojnie. Dach nad dachem, radość nad żalobą, a w dole rzeka, w której odbija się los. Są w niej perłowe laski życia migoczące jak lusterka; kołyszą się i zlewają w jeden blask. Winnica z surową wieżą, płomień kwiatów i zmierzch fabryki, białe wykopiska i czarne kominy, słoneczne pierścionki, cienie legendy, nowa szkoła z jutrzejszym dniem. Tyrnowo moje... Kolorowe schody zrobione z kamieni i wapna — aż do nieba. Wiosna kwitnie, a one, domki-gniazda, trwają tak tutaj z wieku na wiek...”

Jak opisać Tyrnowo? Można lepiej? Można jeszcze utrwalić na kliszy. O, tak jak Paul, który skutecznie wyrwał się starszej pani i śmiga przed nami z poręcznym „Canonem”.

Idziemy za nim, choć znika nam z oczu. Za nim — bo tylko jedną mamy drogę — pod górę. Na górę — Dymitr Werbanow, naczelny architekt Tyrnowa. Rozpościera ręce na przywitanie. Stoi na straży wszechobecnej tu historii, poparty rządowym programem rekonstrukcji miasta, na którą od kilku już lat składa się całe bułgarskie społeczeństwo. Bowiem Tyrnowo to bułgarska dumna. Stolica II Cesarstwa Bułgarskiego (1185—1396), gdy zbrojne powstanie przeciwko Bizancjum przyniosło upragnioną wolność.

Dymitr Werbanow strzeże charakteru historycznego miasta, ale nie zamyka oczu na współczesność. Tyrnowo, żeby żyło, nie może być skansenem. Więc nie jest. Rozwija się w ciągu: najpierw jest Carevec, gdzie wznosiły się pałace carów, a także monumentalna cerkiew patriarchalna, odbudowywana teraz z pietyzmem. Potem — fragmenty średniowiecznych zabudowań, za nimi — domy mieszkalne z XVIII—XIX wieku, wreszcie Tyrnowo powstałe tuż po wyzwoleniu, i to najnowsze, supernowoczesne, choć dalej w klimacie i dalej na wzgórzach wzdłuż wijącej się Jantry.

Werbanow patrzył na ten historyczny ciąg i już mu coś w głowie świtało. Patrzył na odbudowywany Carevec i widział cesarza rzymskiego Baldwina, osadzonego w tyrnowskim więzieniu przez cara Kalojana w 1205 r. Widział też jego żonę, piękną carycę, w której Baldwin zakochał się ponoć nieprzytomnie, tak bardzo, że aż marniał w oczach, wreszcie z rozpaczy skończył z wieży, pozabawiając się życia. Werbanow słyszał tętent koni na podwórku, widział spłoszony wzrok carycy, której Baldwin obojętny nie był, jak mówi legenda.

Przesuwał wzrok wzdłuż Jantry, ku oświeceni, przelatywała mu przed oczami bułgarska historia: kolejna niewola, turecka tym razem, długie jej lata, wreszcie wyzwolenie. Trzeba mieć wyobraźnię, to prawda, by zobaczyć galop dziejów, ale Werbanow ją ma.

Poszedł na koncert, patrzył na dyrygenta i jego partyturę. Muzykalny był od dziecka. Nawet chciał zdawać do klasy skrzypiec na Akademii Muzycznej, lecz w ostatniej chwili zmienił zamiar. W wojsku zgrabiłby mu palce, już nie te tony wydobywał co wcześniej, ale ucho mu zostało. Słuch muzyczny. Architektura — pomyślał — to dla mnie. Coś w niej z muzyki i sztuki...

Patrzył więc na tego dyrygenta i upewniał się: on na tej partyturze ma ciąg nut, układających się w muzyczne zdarzenia, jak historia Tyrnowa, Bułgarii, świata. I wie w każdym momencie, który z instrumentów jakie dźwięki tworzy. Partytura — pomyślał — to obraz konkretnego muzycznego świata. Wiem, co robi w tym czasie fortepian, wiem też, co skrzypce i obój. W tym samym momencie. Mogę słuchać każdego instrumentu osobno, ale dopiero wszystkie razem tworzą symfonię. Tak myślał również wtedy, gdy po koncercie wrócił do domu i położył się spać. I nagle, o trzeciej nad ranem, wyskoczył z łóżka jak porażony. Już wiedział. Już nawet miał nazwę: PARTITURA MUNDI. Partytura świata. Pomyślał nad tym jeszcze i rzucił się do swego stolika w pracowni — dziupli o rozmiarach 2,4x4,6 m. I już pracował do rana, kreśląc popieszczenie pierwsze „nuty”.

I tak przez pięć lat. Każdego ranka, o trzeciej-czwartej, rysował „chronologię graficzną rozwoju

świata i człowieka” — jak kazali później zatytułować mu tę pracę uczeni. On zaś mówi, że jest to po prostu obraz tego, jak dźwięczy świat.

„Partitura mundi” ma 12 metrów długości i 70 centymetrów szerokości. Jeden rok to na niej jeden milimetr, jeden metr to dziesięć wieków. Lata i wieki oznaczone są na górze, ich linie przecinają plansze w pionie; z boku — prostopadłe do linii lat i wieków — biegają zapisy historii poszczególnych narodów i państw. Historii politycznej, społecznej, literatury, sztuki, muzyki, architektury, filozofii. Patrząc na rozrysowane przez Werbanow świat i nagle widzisz oderwane fakty z różnych krajów i kontynentów we wzajemnym związku, widzisz, jak naprawdę dźwięczy świat...

Pod wpływem wyobraźni mapa Werbanowa ożywa. Okiem z innej wymiaru można zobaczyć trak-



ty prowadzące z Bułgarii ku Europie, pędzące po nich konie i ciągnące wozy. Widać coraz zasobniejsze bojarskie domy i pełniejsze spichrz wiejskich chat. Na dworach coraz więcej muzyków, malarzy i poetów. Młódź bułgarska uczy się pisma, historii, poznaje inne kraje. Iwan Asen II rozsyła gońców po świecie, by zwołili nowe nieznanne w Bułgarii wynalazki, towary i... wieści Bułgaria, chcąc być wolna, patrzy pilnie na skłóconą Europę. I na świat. Z Europy nie jej na razie nie grozi, a ze świata?

Na dalekich stepach Azji jednoczy plemiona mongolskie Dżyngis-chan. Najpierw mongolskie, potem tureckie. Powstaje wielkie imperium sięgające od Oceanu Spokojnego po Morze Czarne. Do Iwana Asena II dociera szcęk broni, swist azjatyckich strzał, jeśli mordowanych. Dżyngis-chan umiera wprawdzie w 1227 r., ale imperium trwa.

Iwan Asen II umiera w 14 lat po Dżyngis-chanie. W swoim politycznym testamencie — obserwując uważnie świat — nakazuje jedność i zgodę narodową. Ale tej zgody nie ma. W ciągu 70 lat od jego śmierci na bułgarskim tronie zmienia się 14 władców, trwają walki i spory o władzę, bratobój-



cze potyczki. Coraz częściej wtrącają się do tego państwa ościene. W końcu — imperium stworzone przez Dżyngis-chana kładzie kres wolnej Bułgarii.

Przeglądamy te karty Werbanowa strona po stronie, milimetr po milimetrze.

— Co dzieje się na innych półkulach? — pytam. Patrzymy więc na poziom „Ameryka”. A tam trwa wędrówka Azteków z północy ku dzisiejszemu Meksykowi. Na razie jeszcze niezbyt mocni, ale stopniowo pracy — wraz z upływem lat — ku silnemu państwu. I tak powstaje azteckie imperium sięgające od Zatoki Meksykańskiej po Ocean Spokojny.

Teraz warto spojrzeć na mapę. Oto Ocean Spokojny między dwoma kontynentami: Azją i Ameryką. A naprzeciwko siebie, podzielone tym oceanem, nic o sobie nie wiedzące, dwa Imperia: mon-

golsko-tureckie, obejmujące również Chiny, i azteckie. Co by było, gdyby zdolności żeglugowe rozwinęły się na tak wielką skalę nie w Europie, a na którymś z dwóch „imperialnych” kontynentów?

— Takich odpowiedzi moja partytura nie daje — mówi Werbanow, pieczołowicie zwijający rulony „dźwięczącego świata”. Są już zwijają nie zaplanowane przez uczonych, zainteresowało się tym UNESCO, trwa praca wydawców.

Werbanow jest Wodnikiem. Urodził się 12 lutego 1926 r., w Dzień Świętego Trifona albo Święta Dionizosa. Tego dnia świętują hodowcy winogron zaczynający swój nowy rok na plantacji. Jest miode wino z zeszłego lata, które upaja i czyni miode lotniejszymi. W taki dzień rodzą się podobno ludzie uparci i z fantazją. Winną latośnią wymaga bowiem tych dwóch rzeczy. — Czy taki jestem? — pyta sam siebie naczelny architekt miasta. — To już nie mnie sądzić. Wiem jedynie, że ta partytura stała się moją obsesją, ale narodzić się mogła tylko tu, w Tyrnowie.

Pora obiadu już minęła. Werbanow prowadzi nas teraz na międzynarodową wystawę numizmatyczną. W wielkich salach, pod ścianami — gabloty, a w nich — jedne nad drugimi — monety z różnych stron świata, z tych samych wieków i lat. Tu też dotarła werbanowska metoda postrzegania historii. Talar, dukat, rubel, złoty, marka...

— Patrz — mówi chłopak do dziewczyny — w tym samym czasie bite, a jak zupełnie inaczej...

Werbanow trąca nas. Dwa czy trzy metry dalej stoi pochylony nad gablotą nasz francuski znajomy, Paul, a obok niego fiigiranka czarna, też pewnie siedemnastolatka. Bułgarska z pewnością. Trzymają się delikatnie za ręce.

— To córka mojego przyjaciela — mówi Werbanow. — Nie wiedziałem, że interesuje się monetami...

Ale już Paul porwuje Neszkę i ciągnie ją do innej sali.

Patrzymy na siebie z zaciekawieniem.

— Jutro wszystko będę wiedział — mówi Werbanow.

A wieczorem, gdy wracamy do hotelu, w słabym świetle zabytkowej latarni spotykamy ich raz jeszcze, jak całują się, zupełnie nie zwracając uwagi na otaczający ich świat. Twórca „Partitury mundi” stoi przez moment bez ruchu. Rano zaś przynosi nam na kawalku bristolu coś na kształt ikony zatytułowanej „Caryca i Baldwin”, skąd spoglądają — jako żywo — rozplamieniene oczy Paula i Neszki, dziewczyny widzianej wczoraj na wystawie.

— Wiesz — mówi Werbanow — tyle było w tych dwojgu sugestii, gdy zobaczyłem ich na tle Carewca, że przez noc malowałem. Neszka uczy się w liceum ogólnokształcącym, on jest mechanikiem samochodowym w Nancy. Poznali się korespondencyjnie. To on namówił matkę na tę wycieczkę — żeby zobaczyć się z Neszką. Dziś zostawia matkę, zostaje w Tyrnowie na dłużej, aż do powrotu wycieczki. I to skojarzyło mi się z wzięciem w jasyr. Nie siła, ale zawsze... Baldwin też już później o ucieczce nie myślał.

Dymitr Werbanow dedykuje nam tę „ikonę”. — Niech wam dźwięczy wspomnieniem z Tyrnowa, jak świat dźwięczy w mojej partyturze.

I to jest właśnie on cały, uparty romantyk, który pragnie przybliżyć ludzkości jej historię. Zagrać na jej nutach tak by świat zrozumiał dobrze swa melodie.

Nie widzimy już Werbanowa tego dnia. Świadcąc na tarasie, po sutyim obiedzie, obserwujemy z Ango Bojanowem francuska wycieczkę, która zrykuje się do odjazdu. Starsza pani w tiulach adenerwowana, szuka Paula. Ale Paula nie ma. W końcu jakiś bułgarski podrostek wciska jej coś w rękę i szybko znika w tłumie. Pani rozwija karteczki, ciężko wzdycha i wstada do autokaru. Autokar odjeżdża bez jej syna. Werbanow miał rację: Paul został wzięty w jasyr.

Ango lornetuje okolicę. Przez chwilę patrzy na coś w skupieniu, a potem mówi:

— Czy to nie oni na Carewcu?

Ale to może być już tylko sugestia, bo Carevec jest daleko przed nami, a lornetka teatralna.

Otwieramy radio. Z głośnika leci współczesna partytura świata. „Meksyk — Tragiczne trzęsienie ziemi przyniosło do tej porę 3461 ofiar śmiertelnych... Francja — Afera związana z zatopieniem jachtu „Rainbow Warrior” zatacza coraz szersze kręgi... RPA — Służby specjalne tego kraju opracowały tajny plan likwidacji fizycznej przewrótów sił antyrasistowskich...”

I tak dalej, i tak dalej... Współczesna „Partitura mundi” słyszymy z głośników radiowych, a brami ona zdecydowanie mniej romantycznie niż ta odczytywana z rulonów Werbanowa.

— Historia jest nie tylko nauczycielką współczesności — przypominamy sobie jego słowa — ale także pocieszycielką dnia powszedniego. Zgiełk świata sprzed wieków jest zdecydowanie mniej groźny od dzisiejszego. I dlatego dobrze ze świadomością tego, co teraz, odpoczywać tam — przed wiekami.

Ango zaś recytuje swój wiersz zupełnie a propos:

„Utoczyły się cmentarne szczyry
wystygniętym ciałem nieobecnych
a złowrobnym obłok: dzisiejszego wieku
śmiercią nagłą zawisną nad ziemią...”

Wieczorem znowu widzimy Neszkę i Paula, wokół których przepływa świat, a oni jakby go nie widzą.

A my idziemy jeszcze raz do Werbanowa i, pijąc domowe wino, „rozbiieramy” świat cara Kalojana, Z biurka, na którym powstała „Partitura mundi”, patrzą na nas oczami Baldwina i carycy Paul i Neszka — współcześni kochankowie z Tyrnowa.

W HARCERSKIM TROPACH HARCERSKI



LUTY 1986

ZIMA jeszcze nie chce ustąpić. Warto zatem zorganizować w zastępach i drużynach zimowe turnieje i zabawy. Wiele radości mogą dać też wspólne wyprawy na sanki. W szczytnych lasach wciąż jest dużo śniegu — dla bardziej zaradnych drużyn jest to niewątpliwie sygnał do zorganizowania kuligów. Czekamy na informacje i zdjęcia z Waszych zimowych imprez.

Trzeba pomyśleć o letnim wypoczynku

ZUCHY to najmłodsza grupa harcerskiej organizacji. Skupia dzieci w wieku od 7 do 10 roku życia. Jest to ważny okres w kształtowaniu się osobowości człowieka. W ciągu całego roku szkolnego zuchy bawią się zdobywając nowe doświadczenia i sprawności, poznają ciekawych ludzi oraz nabywają pożytecznych umiejętności. Okres wakacji letnich winien być choć częściową kontynuacją oddziaływań wychowawczych, które w punkcie widzenia dziecka są ciekawe, interesujące i co tu dużo mówić niejednokrotnie bardzo atrakcyjne. Wartość dobrze zorganizowanych kolonii zachowawczych, bo cniech tu mowa, potwierdzona jest przez pedagogów, psychologów a ostatnio również przez władze administracyjne i polityczne. Od kilku lat dostrzec można jednak niepokojące zjawisko: ilość kolonii zachowawczych znacznie zmalała a główną barierą jest braki potencjalnych organizatorów wakacji dla zachowawczych przystawia droga przez mekkę w pol-

nym tego słowa znaczeniu. W odróżnieniu od innych wojewódzkich władz oświatowych nasze władze nie dysponują bazą, która umożliwiałaby wypoczynek dzieciom i realizację programu wychowawczego kadry instruktorskiej w warunkach odpowiadających przepisom. Te obiekty, które są proponowane znajdują się w takim stanie, że powinny być skierowane do remontu. Owszem w ramach wymiany szczytności zuchy mogłyby wyjechać w przemyśle, rzęsowskie czy białostockie ale wystarczy karika i cłówek aby obliczyć koszt takiej eskapady. Część wspaniałych instruktorów-wychowawców napotykać na rozbieżnościach trudności, określone przepisy a niejednokrotnie i niechęć do postu woli podjąć umowy z pierwszym lepszym zakładem pracy lub zupełnie rozyniecie organizacji wypoczynku dla dzieci.

Warto byłoby przewrócić rokrocznie powalający się ułamek. Ze społecznego punktu widzenia nie możemy pozwolić na to aby sprawzone formy wypoczynku nie mogły się odzwierciedlać w ogóle na temat bazy, a i doświadczoną, wyrobioną kadra wychowawczą która w zapale pragnie poświęcić swój czas, urlop wypoczynkowy i wysiłek nie może być pogrzebana jak przystawia gruski w popiele.

Hm. Bernard SACK

I Chorągwiarna Konferencja Instruktorska

Sięgać po nowoczesność w XXI wiek



16 BM. odbyła się Chorągwiarna Konferencja Instruktorska. VII Zjazd ZHP, a potwierdził przed VIII Zjazdem postawił przed związkiem i kadra instruktorską wysokie wymagania, czyniąc właśnie ją odpowiedzialną za kształt organizacji i jej miejsce w społeczeństwie. Od 1981 roku wszelkiego rodzaju dyskusje i przeglądy wykazują różnorodne problemy i trudności. Zbliżający się XXI wiek oraz osiągnięcia późniejszej techniki i nauki zmuszają organizację do ciągłych i stałych poszukiwań wizji harcersstwa dla przyszłych pokoleń dzieci i młodzieży, odpowiadających potrzebom rozwijającego się społeczeństwa.

rency na pewno, że najwyższy czas słowa i myśli zacząć przekształcać w konkretne czyny, skoro chcemy wejść w ten nowy wiek bez kompleksów.

Hm. Bernard SACK
Foto: Jerzy Gazda

WYRÓŻNIENIA DLA ZASŁUŻONYCH

W TRAKCIE spotkania na I Chorągwiarnej Konferencji Instruktorskiej zasłużeni instruktorzy otrzymali medale i odznaczenia.

DECYZJA Rady Państwa MEDALEM 40-LECIA PRL odznaczeni zostali następujący instruktorzy Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP: Teresa Jurkiewicz, Siawomir Antoniewicz, Mirosław Genusz, Janina Polakiewicz, Lidia Rojewski, Stanisław Rożen, Michałina Rybicka, Anna Siewczyk, Zdzisław Szymiec, Jan Krauze, Heliodor Wiśniewski, Danuta Barucha, Maria Fatyga, Grazyna Szczybowska, Jadwiga Romaniec.

Honorowym Tytułem „Instruktor-Senior” nadanym przez Radę Naczelną ZHP wyróżniono: — Jadwigę Suprynowicz, Adolfa Suprynowicza, Jana Krauze.

Decyzją Prezydium WRN w Szczecinie odznaczony został „Gryfem Pomorskim” — Józef Sleska.

Medal 50-lecia ZHP, decyzją Komendy Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP otrzymał: — Kazimierz Ołowski, Feliks Boćian, Tadeusz Możejko, Barbara Maćko, Danuta Białawska.

Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulujemy.

Harcerska Akcja Zimowa 1986

To już tylko wspomnienia...

◆ W „Gród Mirmila” zamieniła się Szkoła Podstawowa nr 27 na oazę ferii zimowych. Koczując, Miłusie, Krasnoludki już od wczesnych godzin rannych uczestniczyli w siankowych zajęciach. Każda drużyna wykonała dla siebie plemienne stroje. Wśród Zbórcerzy szczególnie popularna była gra zrecznościowa przywieziona przez warszawskich harcerzy. W ogólnym współzawodnictwie o wspaniały tort zwyciężyła „Weseli matrynarze”.

◆ W Goleniowie harcerze w czasie ferii organizowali choinki dla zakładów pracy, dokarmiali zwierzęta, w dalszym ciągu zbierali książki dla Państwowego Domu Dziecka w Mostach.

◆ O „Filmowym turnieju stolice” długo nie zapomną jego uczestnicy. W programach o Pradze, Berlinie, Warszawie i Moskwie harcerze z Hufca Śródmieście przygotowali bajki, quizy, konkursy. Nie obyło się także bez piosenek i piosów. Całość zakończył bal na Lodogryfie, w którym oczywiście na używanych uczestniczyli nawet konsul ZSRR.

◆ Bajkowa wideoteka, konkursy, rajdy, festiwale piosenek i piosów — to tylko niektóre propozycje, z jakimi wystąpiły stanice w Policach. W Szkole Podstawowej nr 4



NA Lodogryfie zakończył się cykl imprez, które dla dzieci spędzających ferie w mieście, zorganizował Hufiec Śródmieście. W czasie zabawy harcerze przeprowadzili zbiórkę pieniędzy na budowę hali widowiskowo-sportowej.

w przedmieściu znalazło się nawet spotkanie z komendantem hufca. Dodatkowo, że na stałe funkcjonowało lodowisko, które na brak chętnych nie narzekalo. W Szczecinie gościliśmy także harcerzy z innych regionów Polski. Meczy w nim w Szkole Podstawowej nr 27 w Warszawie krakowskie harcerze, a 27 Mazowiecka Drużyna Harcerska z Zespołu powiatowego ponad to nasze miasto slynne w kraju z wiele przygotowań drzew i podobno najpiękniejszego w Polsce zwodzonego mostu.

◆ „Podróże pana Kleksa” były filmowym przeżyciem ferii. Harcerskie stanice działające również w innych szkołach proponowały ponad to rajdy, wyścigi, gry konkursy, festiwale, rozgrywki sportowe. Bodo Jankiel! A kto nie wierzy, zapraszamy na przyszły rok. (m) Foto: Jerzy Gazda



NA zimowisku w Szkole Podstawowej nr 45 przebywali zuchy i harcerze z chorągwi gdańskiej. Wśród uczestników najwięcej było członków drużyn wiejskich dla których ferie w dużym mieście stanowią nie lada atrakcję.

Jesteśmy jedną z wielu organizacji

Wykorzystać najlepsze doświadczenia

ROK 1986 został ogłoszony przez ONZ Rokiem Pokoju. Jak ważna jest potrzeba aktywnego udziału w walce o pokój i sprawiedliwość nie trzeba nikogo przekonywać. Odezwijając nas świat współczesny pełen jest niepokoju. Wzrasta liczba konfliktów w różnych częściach świata, wspierane arsenały zapełniają się nowymi rodzajami broni. O pokoju i przyjazni na świecie łatwo jest mówić, znacznie trudniej faktycznie o nie walczyć.

DLATEGO też szczerze hasła należy przetłumaczyć na język bardziej zrozumiały i prosty. Prowadzona w ZHP praca ideowo-wychowawcza winna uczyć prawdziwego spojrzeńia na zmiany zachodzące we współczesnym świecie, wyrażać zainteresowanie problemami życia społecznego i politycznego własnego kraju jak też innych narodów.

Działalność ZHP w zakresie wychowania międzynarodowego polegać musi na kształtowaniu określonych cech osobowości i postaw mających na celu głównie rozwijanie wszechstronnych, braterskich kontaktów z dziećmi i młodzieżą innych krajów.

POSTAWY międzynarodystyczne są oraz aktywniejsze kształtowane w bieżącej działalności komend chorągwi, hufców, szczepli i drużyn. Podstawę pracy w tej dziedzinie stanowią: Statut ZHP, Przyrzeczenie Prawo Harcerskie oraz Uchwała nr 11 Rady Naczelnej ZHP z dnia 26.10.1985 roku w sprawie wychowania międzynarodowego. Z roku na rok wzrasta również zagraniczna wymiana młodzieży. Zorganizowane grupy przywożają z międzynarodowych obozów szereg wrażeń, wspomnień i doświadczeń. Trudno tego nie wykorzystać w dalszej śródrocznej pracy. Aby zrealizować te właśnie zadania powołano w naszej Komendzie Chorągwi zespół ds. międzynarodowego wychowania. Główne zadania zespołu to: koor-

dyne działania na rzecz międzynarodystycznego wychowania. Inicjatywę do tych działań, opracowywanie materiałów metodycznych i programowych, współdziałanie w organizowaniu zagranicznej wymiany młodzieży i harcerskiej. Poza tymi ogólnymi sprawami przed zespołem stoi szereg innych, bardziej szczegółowych, pomoc w organizowaniu „Krajęw przyjazni”, tworzenie kącików przyjazni, które obrazowo przedstawiają strukturę i działalność innych organizacji międzynarodowych świata.

Najważniejsze jednak jest uświadomienie młodzieży harcerskiej, że po wspólnym obcowaniu z młodzieżą z innych krajów świata pozostają nie tylko miłe wspomnienia, ale również trzeba umieć dostrzec inne wartości wynikające z tych doświadczeń, które później warto wykorzystać w pracy harcerskiej.

Pwd, Małgorzata MOS

JEDEN z najbardziej znanych aktorów filmowych, telewizyjnych i teatralnych w kraju, aktor Teatru Powszechnego w Warszawie, zaprezentował się niedawno ogólnopolskiej widowni w tytułowej roli spektaklu TVP „Myszkini”. Z tej okazji rozmawiamy z Olgierdem Łukaszewiczem o meandrach jego nietłatego zawodu

— Powstał swego czasu dyalemat — czy Łukaszewicz powtarza się czy nie w swoich specjalnych rolach?

— Nie sądzę, żebym się bardziej zasufladkował niż inni aktorzy. Na postać Jerzego Stuhra pada cieniem „Wodziej” na Wojciecha Pszonia — Moryc Welt z „Ziem obiecanej” na Jana Nowickiego Stawrogin z „Biesów” — że wymienię tylko moich ulubionych kolegów. Używam jako gotowy kolor w grame obsady, niejednokrotnie w podobnych konfiguracjach fabularnych, być może dla mniej wnikliwego obserwatora stwarzam galerię monotonna postaci. W moim jednak przekonaniu gram bardzo różne role choć bez krystalicznych różnic kolorystycznych

— Publicznie przyznał się pan do narcyzyzmu zawodowego?

— Przyznaję się, ale jeśli ktoś sam zauważa ów przejaw miłości własnej, to tak jakby już pół jej ujął

— Jest pan aktorem popularnym. Co to w pana pojęciu znaczy?

— Popularnym to znaczy rozpoznawalnym przez jak najszersze kręgi ludzi i nie tylko obdarzony pewnym kredytem uczuć dodatnich. Nigdy jednak chęć zdobycia popularności nie wpływała na kształt modelowanej przeze mnie roli. Ale uważny wybór, gdzie, kiedy, z kim i w jakiej sprawie się pokazać kształtuje różnicę pomiędzy tym — czy jest się tylko znanym czy również popularnym

— Podobno jest pan aktorem z własnym programem, dbającym o rozszerzenie skali swoich możliwości i ich doskonalenie. Większość z pana kolegów nie ma programu i w ogóle go nie planuje?

— W systemie artystycznej etatyzacji w rodzimych teatrach gdzie dawno minął

głęboko artystyczny stosunek dyrektorów do posiadanej stajni (tj. dbanie o rozwój i dopinanie poszczególnych osobowości aktorskich, poglądy ten zaszczytniejszy jeszcze w szkole teatralnej jest tylko fikcją), w systemie gdzie nie liczy się model lansowania tzw. ulubieńców publiczności (co jest w sprzeczności z prawami gwiazdy), aktorzy pozostają bardzo samotni, z niemożnością wpływania na swój los w zawodzie. Ani co do kształtowania sposobików na wyciskanie braw, awanek czy szmerku. Wielka reforma artystyczna od

Wywiad tygodnia

go ocena aktorów zawarta w tym pytaniu powinna być uzupełniona o świadomość tych wszystkich warunków. Chcąc czuć się artystycznie wolnym, uciekam do monodramów. Prezentuję ostatnio monodram „Psalmy Dawida”.

— Każdy aktor ma te swoje ocena aktorów zawarta w tym pytaniu powinna być uzupełniona o świadomość tych wszystkich warunków. Chcąc czuć się artystycznie wolnym, uciekam do monodramów. Prezentuję ostatnio monodram „Psalmy Dawida”.

Każdy aktor ma swoje 5 minut — mówi Olgierd Łukaszewicz



je „5 minut” i wszyscy się nim przez ten czas interesują. Pan też je miał, a później była cisza, interesowało się innymi...

— Cisza była dosyć długa od 1973 do 1979 roku, co nie znaczy że była to cisza absolutna. Grałem bowiem dużo i wszędzie, ale w żadnej z głosnych realizacji. Była to cisza laboratoryjna, której efekty przyniosły mi pasowanie na profesjonalistę w moim środowisku

— Nagroda im. Zbyszka Cybulskiego to jednak spore wyróżnienie i satysfakcja dla jej posiadacza?

— Z biegiem lat nagroda ta się zdeprecjonowała. Kiedy ją przyznano w 1970 roku, jej fundatorzy stawiali laureatowi wyższą poprzeczkę.

— Co wniośli kolejne role, które zagrał pan ostatnio?

— Ucieszyła mnie możliwość zagrania Mizantropa w teatrze TV, czy tytułowego „Myszkini”, niezależnie od ocen tych realizacji. Gościłem w Teatrze Studio rolę Franza Kafki w „Pulapce” Różewicza w reż. Jerzego Grzegorzewskiego. Przyniosła mi ta rola jedną z nagród na Festiwalu Sztuk Współczesnych we Wrocławiu i wiele osobistych satysfakcji.

— O pana teatralnych rolach nie pisze i nie mówi się tak

— Jest zazdrośna o tę najmłodszą — jak mówi — z moich narzeczonych.

— Mąż, ojciec rodziny, a w środku ciągle jeszcze — dziecko? — Oj, chyba jest pustka. Tak się czuję jakbyś niedawno w środku coś umarło.

Rozmawiał: Bohdan GADOMSKI



Rys. Henryk Sawka

Aleksander Dumas
 Według znalezionego rękopisu
Artagnan

43

— Zechciej spocząć, monsieur — przemówił Aramis. — Jak widzisz nie mogę podnieść się...
 — Pan jesteś Abbé D'Herblay? — zapytał gość.
 — Tak jest. A pan?
 — Kawaler Nemo. — Przybysz pokazał w uśmiechu rząd białych zębów i usiadł.
 — Nikt! — powtórzył Aramis, denerwując się. — Nie lubię takich żartów, monsieur, i powiem ci moje

prawdziwe nazwisko. — W głosie przebijało jakieś podniecenie. — Giermek zoznajomil mnie z twoim staniem. Czy mogę mówić szczerze?
 Głowa Aramis opadała na poduszki.
 — Jak ci się podoba i co ci się podoba. Nie mam tajemnic. Nie chcę żyć. Nie mam nic.
 — Biedny... — zaczął kawaler, lecz na czas urwał.
 — Byłem w Paryżu dwa dni temu. Rozmawiałem z Mile de Sirle.
 Aramis spojrział bystro na przybysza. Na dźwięk nazwiska drgnął na całym ciele.
 — Cóż z tego? Ona jest piękną kobietą, monsieur, i słabą jak ja. — mówił od niechcenia chory.
 — Każdy kłótkowiek ją zna, kocha się w niej. W rzeczywistości ona żyje z miłością.
 — A ty, monsieur?
 — Ja? Ja jestem obojętny na miłość — wyrzekł wzniesionym głosem Aramis. — Wykreśliłem próżność z tego życia. Wszystko jest próżnością, igraszką, pełną ukrytych cierni!
 — Dostawnie monsieur. Jesteś chory.
 — Nie, ja umieram.
 Gość umilkł na chwilę, jak gdyby odpowiedź Aramis wywarła na nim głębsze wrażenie.
 — Pozwól mi w takim razie poruszyć kilka spraw prywatnych, które zapewnię cię, dadzą ci dużą satysfakcję.
 Nie wątpię że jesteś, monsieur, przyjacielem Mile de Sirle.
 — Tej kobiety! — Aramis zaciął wargi. — Nie znasz mnie, mój przyjacielu, ona jest najniebezpieczniejszą kobietą w Paryżu.
 — W myśl przestrogi, jaką dałeś M. de Bassompierre'owi.
 Aramis obrócił się zbliższy, jeśli to w ogóle było możliwe.
 — Skąd ty wiesz o tych rzeczach, monsieur?

— Właśnie zbliżam się do tego. Przede wszystkim powiedz mi, czy wystąpiłaś przeciwko, by oddać pewną usługę Mile de Sirle?
 Aramis zważał się.
 — Tak, sam nie mogłem tego uczynić. Otrzymałem list, który zwichnął mi całe moje życie. Z powodów osobistych wysłałem mego przyjaciela. W trzy godziny później byłem napađnięty, zrany i obrabowany, potem przywieziony tutaj. Czy to cię zadowala?
 Głos jego stawał się cichszy, oczy się zamykały.
 — A gdzie jest przyjaciel?
 — Nie wiem — szepnął Aramis. — Co za różnica? Porthos da sobie radę. Wysłałem go, ona skorzystała z jego usług, a on powiedziałby mi o wszystkim. Taki był mój plan. Później... list. Następnie... ciężka rana. Przyjechałem tak daleko z Paryża i umieram. I cóż z tego...
 — Ach, teraz rozumiem. Powinienem być wiedzieć od razu, że de Sirle nie mogła opętać ciebie. A ten list, któryś otrzymał... czy nie pochodził czasem od pewnej damy, której na imię było Maria?
 Aramis spojrzął na mówiącego poruszony.
 — Co? Czybyś od niej tu przyjechał?
 — Nie.
 — Nie zależy mi na tym. — Aramis odwrócił głowę. — Nic mnie nie obchodzi. Jestem człowiekiem umarłym i nie mam żadnych nadziei na tym świecie. Mów co masz do powiedzenia i idź. Ogarnia mnie coraz większa bezsilność, wszystkie te rzeczy nie należą już do mego życia.
 Chory przymknął oczy. Fakt, że pozwolił obcomu wymawiać te imiona, dowodził niezwykłego osłabienia. Aramis, którego prawej ręce nie wolno było widać co czyni lewa, należał do ludzi dyskretnych i w innym wypadku nie pozwoliłby na podobną swawolę.

(cdn)

Zimowa kuracja

Śnieg dla urody



CHYBA wszyscy pamiętamy jak w ferworze zimowych zabaw nacieraliśmy się wraz z innymi dziećmi śniegiem. Dzisiaj raczej z drszczykiem patrzymy na odważnych z gdańskiego klubu „Morsów”, którzy przed kąpielą w lodowatym Bałtyku rozgrzewają się nacierając ca-

łe ciało śnieżnym puchem. O tym, że jest to zdrowa i przyjemna kuracja większość z nas woli wierzyć na słowo, bez własnych doświadczeń. Nie namawiamy do takich drastycznych zabiegów, ale polecamy inny sposób wykorzystania śniegu, z pożytkiem dla urody. Przystępując do

tego należy wracać ze spaceru przyniesić do domu niewielką ilość śniegu. Można wykorzystać również ten leżący na parapecie okna lub bal konu pod warunkiem, że będzie czysty.

Śnieg rozsypujemy na serwetce, chwytając następnie za cztery rogi formujemy spłaszczoną kulę. Taki zimny okład przykładamy na twarz i szyję. Cały zabieg nie powinien trwać zbyt długo, około kilku minut dopóki twarz nie zrobi się bardzo zimna. Efekt jest naprawdę znakomity — po początkowym skurczu naczyń krwionośnych następuje ich rozszerzenie i polepszenie krążenia krwi. Skóra staje się zaróżowiona, naskórek się wygładza, znikają zmarszczki.

Podobnym w skutkach zabiegiem jest wystawienie twarzy podczas spaceru w kierunku padającego śniegu — niemal najnaturalniejszy masaż. Osoby o skórze bardzo cienkiej i wrażliwej powinny uprzednio nasmarować twarz tłustym kremem.

Ten lodowaty zabieg polecamy dla osób bardzo młodych o tłustej cerze. Kosmetykę śnieżną polecamy także młodym chłopcom. Jeżeli mają ciekłoty z tłustą, trądzikową cerą, poproście swoje dziewczyny, aby lekko wymasowały wam twarz śniegiem — potem już, aby do wiosny, więcej słońca, witamin i dbałości o siebie zapewni nie tylko powodzenie, ale i urodę.

Jedzmy jabłka

ADAM miał rację, że zjadł jabłko. Zespół naukowców francuskich z uniwersytetu w Tuluzie prowa- dząc ostatnio badania nad cholesterolem doszedł do wniosku, że jabłka mogą spełniać rolę lekarstwa. Badania przeprowadzono na chomikach specjalnego gatunku, odznaczających się pewną anomalią — otóż z wiekiem w wątrobie takiego chomika odkłada się nadmiar esterów cholesterolu. Zwierzęta eksperymentalne podzielono na dwie grupy; pierwsza oprócz zwykłego pokarmu otrzymywała jabłka, podawane w pierwszej kolejności, druga — tylko pokarm. Zbadano następnie wpływ takiej diety na cholesterol. Okazało się, że poziom cholesterolu w wątrobie chomików regularnie spożywających jabłka stał się normalny.

człowieka zawartość cholesterolu podobnie jak to stwierdzono u chomików? Odpowiedz na to pytanie



przyniosły doświadczenia przeprowadzone we Francji, Włoszech, Irlandii i Finlandii. Wyniki były pozytywne.

Na wszystko jest sposób

CHWILA nieuwagi i znowu plana. Co wówczas? Można oczywiście zanieść zabrudzoną rzecz do pralni chemicznej. Można też sko-

Plamy z herbaty usuwamy gorącą wodą. Jeśli to nie pomaga, stosujemy wodę utlenioną z dodatkiem paru kropli amoniaku.

Atrament (coraz rzadziej używany) usuniemy z tkanin za pomocą soku z cytryny lub 10-procentowego kwasu cytrynowego. Jeśli plamy są stare, trzeba moczyć w kwaśnym mleku i płukać w letniej wodzie. Częściej jednak zdarzają się na odzieży ślady długopisu, z którymi po radymy sobie przy pomocy denaturatu lub spirytusu.

Plamy po czarnej kawie dobrze zmywają się gorącą wodą, z łuszcza — benzyna, z mleka lub śmietany — ciepłą wodą z dodatkiem proszku zawierającego enzymy.

Jeśli zaplamiony tkaninę czerwonym winem, spłukujemy białym winem lub posypujemy solą, następnie ścieramy wodką. Można też plamę zaprać w kwaśnym mleku.



rzystać z jednego spośród licznych domowych sposobów. Kilka z nich — poniżej.

Pyk, pyk z fajeczki

Dziesięć przykazań

OTO dziesięć przykazań, które obowiązują każdego fajeczkarza i od których należy zacząć przysięgę do fajki.



1. Kup sobie przynajmniej 3 fajki z brzośnią, które używają — regularnie zmieniaj. 2. Każda nowa fajka przeczołowicie opal. Nie szcedź na to oszczędzaj. Od tego właśnie zależy, czy fajka będzie Ci smakowała.

3. Fajkę napełnij tytoniem w następujący sposób: dolne warstwy utłó luźno, środkowe lekko, a górne upchaj mocno. Palac musisz czuć lekki opór.

4. Fajkę możesz napełnić do piero wtedy, gdy dostatecznie wystygła po poprzednim paleniu. Prawdziwy fajeczkarz, kochałszy swoją „przyjaciółkę”, po każdym wypaleniu pozwala jej odpocząć. Nie „na leżać”, lecz w pozycji pionowej, na specjalnym stojaku. Rygorystki twierdzą, że odpoczątek taki trwać winien 24 godziny, większość zeznada się na 12, a liberalowie dopuszczają 6, N gdy mniej.

5. Zapalaj całą powierzchnię tytoniu. Możesz zapalić więcej razy, by osłabić jedno litr żar.

6. Pal z godnością. Dym winien być delikatny i z rozważa. Nigdy nie zachłaniaj się dymem. Palac fajkę, trzymaj ją główką ku dołowi.

7. W miarę spalania tytoniu ubijaj lekko popiół wbiaskiem z którym nie rozstawaj się nigdy. Ubijając popiół, zmniejszasz ciężar i regulujesz temperaturę.

8. Staraj się wypalić całą zawartość fajki. Nie spalone resztki tytoniu od razu usuń z fajki. Główna w nie palonej fajce musi być zawsze próżnia.

9. Fajka mu być zawsze czysta. Świadczy ona o Twoim poczuciu estetyki i higieny. 10. Kup iac tytoni, pamiętaj: lepiej mniej dobrego niż dużo złego.

Kolorowy przewodnik

Niebieski — najpopularniejszy

KOLOR niebieski jest ponoć najbardziej popularny. Czy oznacza to, że wśród nas najwięcej jest ludzi o uosobieniu egoistycznym? Oni właśnie najchętniej wybierają z całej gamy barw — niebieski. Na tę podstawę można też powiedzieć, że są to

ludzie mało wyrozumiali dla innych, natomiast zawsze znajdujący usprawiedliwienie dla siebie. Potrafią wytrwale dążyć do wyznaczonego celu i cierpliwie czekać na sukces.

Jeśli ktoś lubi kolor pomarańczowy — jest osobą szukającą zazwyczaj rozwiązań kompromisowych, nie mającą swego sprzecznego zdania. Dobrze się czuje w cieniu tzw. silnych osobowości. Tacy ludzie są powszechnie lubiani, nie mają wrogów, ale też często żyją w samotności.

PIERSZAKA pokrojona w kostkę, sól, 2 łyżki wytrawnego białego wina lub wody, 1 białko ubite z 2 łyżkami maki ziemniaczanej, 3 łyżki oleju jadalnego, 2 małe sztuki pieprzu turckiego lub 1/2 łyżeczki przyprawy chili. Na sos: 1,5 korzenia imbiru lub 1 łyżeczka imbiru w proszku, 2 dynki lub małe cebule drobno posiekane, 1 posiekany ząbek czosnku, 1 łyżeczka octu, 1,5 łyżki sosu sojowego lub 1/2 łyżki przyprawy maggi a 1 łyżka wody, 3 łyżki rosolu lub wody, 1/4 łyżeczki maki ziemniaczanej.

Kurczak w chili

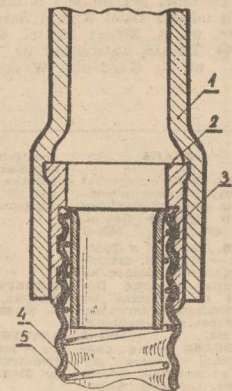
MIEŚO wymieszać z winem, odstawić na 5 min. (gdą jest wymieszane z wodą nie odstawić), dodać białko z maki, dokładnie wymieszać. Wymieszać wszystkie składniki sosu i odstawić. Mocno rozgrzać olej i smażyć pierz turcki przez minutę (chili dodać razem z sosem). Włożyć do rozgrzanego oleju kurczaka i smażyć na dużym ogniu przez ok. 2 min., ciągle mieszając. Wlać sos i dusić przez następne 2 min., nie przestając mieszać.

Pomajsterkujmy Naprawiamy odkurzacz

TRUDNO dziś sobie wyobrazić współczesne mieszkanie bez takiego urządzenia jakim jest odkurzacz. Dzięki dodatkowemu wyposażeniu nadaje się nie tylko do czyszczenia dywanów, ale również do odkurczania półek, czyszczenia tapicerki, prania dywanów — a nawet rozpylania wody i farby. W wypadku używania odkurzacza do tłoczenia powietrza należy pamiętać, że nie wolno pracować bez flanelowego worka, gdyż zasypany z powietrza kurz mógłby dostać się do silnika i uszkodzić go.

Barażo często występującym uszkodzeniem odkurzacza jest przerwanie elastycznej rury ssącej. Przerwanie jej w kilku miejscach powoduje zmniejszenie sprawności odkurzacza. Powietrze dostaje się szczelinami, przez co ilość powietrza zasysanego przez ssawkę jest znacznie mniejsza. Można temu szybko za-

radzić wycinając uszkodzony fragment rury. Należy wyciąć ją z końcówki (1). Sposób mocowania elastycznej części rury ze sztywną końcówką w różnych odkurzaczach może być różny. Obecnie najczęściej spotyka się mocowanie pokazane na rysunku. Po wycięciu rury odkręcamy nagwinowaną nakładkę (2), następnie wyciągamy wkładkę (3). Uszkodzony fragment odcinamy szycorykiem i po wyciągnięciu l zwoju sprężyny (4) odcinamy odcinek drutu z którego wykonana jest sprężyna (5) można wyrównać nożyczkami i w odwrotnej kolejności wszystko złożyć. Następnie wcisnąć część (2) w końcówkę (1), tak, aby kolnier wszedł w wycięcie w części (1). Jeżeli końcówki rur ssących trudno się rozłączają wówczas należy je lekko oszlifować bardzo drobnym papierem ściernym (najlepiej



wodnym) i natrzeć talkiem. Przy zbyt ścisłych połączeniach końcówki należy natrzeć sproszkowaną kałafonią. WG

POMORSKA DYREKCJA OKP
w Szczecinie

informuje

wszystkich emerytów i rencistów kolejowych zamieszkałych na terenie dykcji, że Biuro Wypłaty Rent Kolejowych w Olsztynie dokona z urzędu podwyżek kolejowych emerytur i rent na dzień 01.03.1986 r.

W związku z tym, że decyzje ustalające nową wysokość świadczeń zostaną doręczone w terminie późniejszym, dykcja zwraca się z prośbą o zgłaszanie ewentualnych wątpliwości i interwencji po otrzymaniu nowych decyzji rentowych.

1073-K

**ZARZĄD „SPOLEM”
POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW**
w Szczecinie

zaprasza

członków spółdzielni i mieszkańców Szczecina i Półki na zebrania obwodowe, które odbędą się w dniach 3, 4, 5, 11, 12, 17, 18 marca 1986 r. Szczegółowy program zawierają afisze umieszczone w placówkach handlowych, gastronomicznych i usługowych.

Dodatkowych informacji udziela Dział Społeczno-Samorządowy przy ul. Żółkiewskiego 12a, pok. 2, 3, 4 i 5 tel. 378-11.

1070-K

Pracownicy poszukiwani

**„SPOLEM”
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA
SPÓŻYWCÓW**
w Szczecinie

zatrudni

◆ agentów którzy posiadają przepisy kempingowe zaadaptowane na punkty małej gastronomii.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Osobowych Gastronomii, ul. Kolumba 5 (za Dworcem Głównym) II piętro, pokój 30, 31, telefon 44-111.

1071-K

**PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
„INSTAL”**

w Szczecinie, ul. Andrzeja Struga 18

zatrudni natychmiast
na korzystnych warunkach:

◆ kierownika Działu Zatrudnienia i Plac.

Wymagane wykształcenie wyższe oraz zna jomość zagadnień w tym zakresie.

1072-K

PRACA

SAKŁAD Elektromechaniczny zatrudni przewodniczącego stacji elektrycznych. Eystad Gabriel, tel. 336-944. 5397-G

BAR „Zacisze” w Tanowie — kucharzka, zatrudni kucharzka, pomoc ku szerną, kelnerka. Dojeżdża ze Szczecina do Głębokiego tramwajem z Głębokiego autobusem nr 10. 5507-G

PODRIEM prace chemiczne w zakresie szycia na maszynie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 3589.

MATRYMONIALNE

23-LETNI Szwed, wysoki — 177, przystojny, wysportowany, muzykalny, posłubi młodą ładną dziewczynę. Fotodopły miłe widziane. Ko-

respondencja w języku angielskim, ewentualnie polskim. Roger Anderson pl. 6704, 44400 Steungund, Szweden. 5397-G

NAUKA

KORPETYCJE: matematyka, fizyka, chemia — 822-830. 5329-G

ASYSTENT uniwersytecki — korepetycja z matematyki. Niepodległość 33/32. 5289-G

MATEMATYKA, fizyka — nauczyciel akademicki przygotowany do egzaminów wstępnych. 733-04. 5190-G

MGR INŻ. korepetycje — matematyka, fizyka. Tel. 421-19. 5300-G

KUPNO

ZEGAR stolowy, wiszący na trzy ciężarki, ku ple. Łódź, Porzeczkowa 27, Guzek. 7147-G

PUNKT sprzedaży lodów — wraz z wyposażeniem kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5327.

ODKURZACZ kupię. Tel. 389-70. 5516-G

KOKS kupię. Tel. 718-40. 5515-G

VOLVO seria 200, 300, kupię. 230-731. 5449-G

MERCEDESA diesla lub benzynowego, kupię. Tel. 230-731. 5460-G

FATA 12sp 2-3 lata, ku pie, tel. 330-343. 5515-G

FIATA 12sp, kupię. Tel. 230-947. 5535-G

BONY PeKaO kupię 22-31-97. 5447-G

VIDEO z kamerą kupię, tel. 477-09. 5402-G

LOKALE

NOWY TARG — M-4 ze mieniem na dwa lub trzy pokoje w Szczecinie. Szczecin, tel. 733-349. 5540-G

DUŻE 3-pokojowe, kompartowe mieszkanie w centrum zamienie na 3-4 małe pokoje. Tel. 22-34-19. 5099-G

STARE budownictwo 37 m kw. (pięć) zamienie na korzystnych warunkach na wieżowiec. Szczecin, Barnimars 8 m 18. po II. 5204-G

4 POKOJE kwaterekowe zamienie na 3 pokojowe z c.o. Tel. 386-81/5036-G

M-4 w nowym budownictwie zamienie na 2 mieszkania. 363-78. 5387-G

3-POKOJOWE 56 m kw. własnościowe, w Warszawie zamienie na większe lub domek w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5417.

MIESZKANIE pokój, kuchnia, łazienka, c.o., ogródek zamienie na większe lub domek do remontu. Tel. 76-511. 5403-G

M-2 tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3511.

JEDNOKOJOWE M-2 sprzedam. Tel. 82-06-05. 5305-G

M-5 własnościowe 90 m kw., 2 parter, w osiedle Contynny, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3533.

3-POKOJOWE komfortowe w Warszawie — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3418

WYNAJME samodzielne mieszkanie na dłuższy okres, koniecznie z telefonem. Tel. 374-93, (17-21). 5297-G

WYNAJME pokój renciście za opiekę nad starszą panią. Tel. 22-90-53. 5423-G

DO wynajęcia mieszkanie komfortowe z telefonem na Pogodnie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3439.

DABIE — pokój do wynajęcia tel. 227-392. 5515-G

DO wynajęcia mieszkanie umeblowane 2 pokoje nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5522

POSZUKUJE samodzielniego mieszkania od 95 do 120 m kw. na Chłapimie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5624

RÓŻNE

ANTENY instaluje — 5406-G

TELENAPRAWA — Czerniak 409-04. 5383-G

TELENAPRAWY 524-53d miesięce Sirowy 524-158 3939-G

TELENAPRAWA — Miskiewicz 527-680 37179-G

TELENAPRAWY — Bujański 227-146 3471-G

TELENAPRAWY Splick 613-658 3794-G

TELENAPRAWY — Serocki 823-525 5580-G

TELENAPRAWY — Jakimowicz 22-08-87 3218-G

COLOR — Rubny W-6 Błewski 82-32-89 3724-G

COLOR — telenaprawy — Uznański 22-85-97 5399-G

TELENAPRAWY — Polanski 22-132. 4574-G

PRALKI — programatory, Konieczny 754-08. 2719-G

NAPRAWA lodówek — Kimszal 775-23 (18-20). 5407-G

CYKLIOWANIE — Hadrilan 746-40. 5409-G

CYKLIOWANIE — Brożka 52-33-06. 5510-G

NAPRAWA zamrażarek, lodówek, 520-635 Mazurczak 5317-G

BOAZERIE układam, tel. 44-87 Murtl. 5550-G

INSTALACJE elektryczne, inż. M. Polak, M. Romanowski, tel. 530-279 (220-584). 5557-G

MONTAŻ żaluzji, zamknięcia, tel. 22-30-73. Petelicki. 5421-G

ALARMY przeciw włamania plowce niezawodne, elektroniczne instaluje w domach i przedsiębiorstwach — Aleksander Kacprzak tel. 230-848 5397-G

KSPROKROPIE — usługi format A-3 i A-4. — produkcje formatu. — Krzywoustego 62/10 Nowoswiat. 5383-G

MIAROWE szczerze siłki nek komputerycznych z wsta skich powielaczowych ma testów. Złoty. M. Machalczak 525. B. W. Nowoswiat. 4915-G

POSZUKUJE garaż w okolicy Spółki Kolejowej, tel. 230-55. 4890-G

WCZASY w górach 7-14 dni Zakopane — Marzaskie, 21 dni pro filaktyczno-lecznicze w Kolorze, tel. 22-66-70 PBP „Express” — Leszek Szajkowski. 5532-G

KOTKA oddam. 5429-25 5499-G

OKAPY nadkuchenne miedziane, mosiężne, wy rob montaż u klienta. Kacmarek. 368-55 5603-G

NIERUCHOMOŚCI

WILLE sprzedam, tel. 526-047. 3839-G

PÓL domu własnościowego, garaż, ogródki za mienie na dwa oddzielne jedno- i dwupokojowe z garażem w nowym budownictwie Traugutta 1931 lewy dzwonek. 5373-G

GOSPODARSTWO rolne, możliwość działy hodowlanej, sprzedam tel. 789-83. 5587-G

SPRZEDAŻ

STOP łożyskowy sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5633

JUNKERS nowy sprzedam Boh. Warszawa 37/1. 5097-G

PIEC gazowy 200 m kw i 120 m kw z dwu- i trój- łożyskowy sprzedam tel. 22-70-46. 5349-G

PIEC gazowy c.o. nr 4 RPN sprzedam 874-890 5578-G

ZAMRAZARKI sprzedam tel. 23-30-73 5397-G

UŻYWANA narkie sprzętowa sprzedam, tel. 389-32 5532-G

LODÓWKO — zamrażarkę sprzedam tel. 732-85 5703-G

ZAMRAZARKI używane na gwarancji, sprzedam Bogurodzicy 113 5483-G

PRALKI automatyczna polska, sprzedam. Świe łoborzyców 6/24. 5235-G

KOMPUTER Commodore, komplet, sprzedam 451-07. 5235-G

ZX SPEKTRUM, magnetofon Aria sprzedam ul. 26 Kwietnia 61/10. 5592-G

MASZYNY do szycia, sprzedam Tel. 230-443. 5274-G

FIATA 126 p — kalkulator, przebieg 30 000 km nie eksploatowany zimny, sprzedam telefon 22-35-13. 5024-G

LADE 1300 (1977) sprzedam, tel. 374-18 5282-G

FORDA Taunusa po wy padku, sprzedam 747-38 5580-G

KAROSERIE Polonesa po wypadku sprzedam 82-91-24. 5498-G

KAROSERIE Polonesa regenerowana — sprzedam Santeckia 15G/47 5583-G

SILNIK 126 p 650 do samochodu, sprzedam tel. 526-471. 5470-G

PILNIE sprzedam ławę 558. 81-44-44. 5591-G

GARAŻ na osiedlu Zawadzkiego sprzedam tel. 526-724. 5193-G

AMERYKANKE jedynego osobowa, nowa, białocieczka, ława sprzedam, tel. 429-63 5482-G

SERWIS stolowy — Du talerz sprzedam tel. 27-18-99 od 15. 5590-G

VIDEO VHS sprzedam tel. 497-15. 5298-G

VIDEO Beta z kaseta mi, sprzedam Tel. 529-338. 5185-G

Zawiadamiamy, że 23 lutego 1986 r. zmarła nagle nasza droga Córka, Mama i Babcia

Marianna Bierszacka

Wyprowadzenie zwłok z Domu Pogrzebowego Cmentarza Centralnego 4 marca o godz. 11.30. Pograżona w smutku

RODZINA

Dnia 7 stycznia 1986 r. zmarła i pochowana została na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie

śp.

Wanda Czechowa

Msza św. żałobna za duszę zmarłej zostanie odprawiona w dniu 2 marca br. o godz. 20 w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pa na Jezusa w Szczecinie,

o czym zawiadamiają

RODZINA i PRZYJACIELE

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Szczecinie pl. Kilińskiego 3

informuje,

że z dniem 1 marca 1986 r. zmienione zostają numery telefonów:

Central telefoniczna z 23-20-71 na 501-201

Prezes Zarządu Wiceprezes ds. kształcenia sekretariat z 23-26-58 na 501-707

Prezes Zarządu sekretariat z 23-27-58 na 501-709

Wiceprezes ds. technicznych z 23-33-77 na 501-711

Główny księgowy z 22-48-79 na 501-713

Kadry i sprawy socjalne z 22-38-03 na 501-720

Zaopatrzenie i transport z 23-17-77 na 501-705

Zasadnicza Szkoła Zawodowa z 23-29-47 na 501-703

Osrodek Kształcenia Zawodowego z 23-19-17 na 501-701

Osrodek Kształcenia Kierowców z 22-38-15 na 501-715

1106-K

FUTERKO RFN różowe w kwiaty sprzedam za głośniak 513 5472-G

KURTKE z baranów we gierskich, sprzedam, tel. 764-36 prosie Brazezwica 5393-G

DOGA błękitnego po championie, sprzedam, tel. 77-348. 5538-G

ZASTAWY (rok 1979) — sprzedam oraz Wolge Gaz 21 stary typ tanio sprzedam, tel. 610-488 po 16. 5613-G

NOWA zachodnia wleże z kolumnami zdalne sterowanie nowe kolony 100 W i niedrogo atrakcyjny blam z portek (brązowy) sprzedam, tel. 22-86-64. 5525-G

MALA wleże tuner z adapterem oraz motocykl, sprzedam, tel. 477-09. 5601-G

EFEKTOWNA glazura sprzedam, tel. 227-392. 5514-G

NARTY, buty narciarskie nr 26, 23, 23, kostium sprzedam, tel. 82-03-01. 5030-G

ZGUBY

SKRADZINO dokumenty z prawem jazdy na nazwisko Stawomce Woi ski. 5491-G

Playback

RAYMOND CHANDLER

Przełożył: Leszek Stafiej

Głos w słuchawce brzmiał ostro i ponagląco, ale nie mogłem zrozumieć, o co chodzi — trochę dlatego, że jeszcze nie całkiem się rozbudziłem, a poza tym trzymałem słuchawkę do góry nogami. Odwróciłem ją i odchrząknąłem.

— Słyszysz mnie pan? Mówi Clyde Umney, mecenas Clyde Umney.

— Mecenas Clyde Umney. Jakbym znalazł co najmniej tuzin Clyde Umneyów.

— Czy to Marlowe?

— No, chyba raczej tak. — Spojrzałem na zegarek. Było pół do siódmej. To nie jest moja ulubiona godzina.

— Nie zartuj sobie, młody człowieku.

— Przepraszam, panie Umney. Nie jestem młodym człowiekiem. Jestem stary, zmęczony i jeszcze nie piłem dziś kawy. Czym mogę panu służyć?

— Chcę, żeby wyszedł pan na ekspres Super Chief o ósmej, zidentyfikował wśród pasażerów pełną dziewczynę, śledził ją dopóki się gdzieś nie zatrzyma, i zameldował mi o tym. Jasne?

— Nie.

— Jak to nie? — warknął.

— Za mało wiem o sprawie, żeby ją przyjąć.

— Jestem mecenas Clyde Um... —

— Wystarczy! — przerwał. — Bo zaczął krzyczeć. Proszę o fakty. Albo może poszuka pan sobie innego detektywa? Ja nigdy nie pracowałem dla FBI.

— Aha, za pół godziny będzie u pana w biurze moja sekretarka, panna Vermilyea. Przekazuje panu wszystkie niezbędne dane. To bardzo operatywna osoba. Mam nadzieję, że pan też.

— Bardziej operatywny jestem po śniadaniu. Niech raczej przyjdzie tutaj.

— Gdzie tutaj?

— Podalem mu swój adres na Yucca Avenue i wytłuma- czyłem, jak dojechać.

— Dobrze — zgodził się niechętnie. — Ale żebyśmy się właściwie zrozumieli: dziewczyna ma nie wiedzieć, że jest śledzona. To bardzo ważne. Wykonuję zlecenie bardzo wpływowej firmy adwokackiej z Waszyngtonu. Panna Vermilyea przekazuje panu pieniądze na bieżące wydatki i 250 dolarów zaliczki. Spodziewam się od pana dużej operatywności. To wszystko. Szczęść czasu na gadanie.

— Zrobic, co będę mógł, panie Umney.

— Odłożył słuchawkę. Wygrzebałem się z łóżka, wziąłem prysznic, opiliłem się i dopijałem właśnie trzecią kawę, kiedy zadzwonił dzwonek u drzwi.

— Jestem Vermilyea, sekretarka pana Umneya — o- świadczyła raczej chłodnym tonem.

— Bardzo proszę.

Całkiem niezła. Miała na sobie biały płaszcz przeciwdeszczowy z paskiem, wysokie botki tego samego koloru, w ręku składaną plastikową parasolkę. Była z gołą głową — platynowa blondynka o szaroniebieskich oczach, którymi patrzyła na mnie tak, jakbym użył brzydkiego wyrazu. Pomogłem jej zdjąć płaszcz. Pachniała bardzo przyjemnie. O nie mogłem zauważyć, miała też parę nog, na które patrzyłem się bez bólu. Nosila cienkie jak mela północzki. Przeglądałem się im chyba dość natrętnie, zwłaszcza gdy złożyła nogę na nogę i wyciążając uszy papierosa czekała na ogień.

— Christian Dior — rzuciła bez trudu czytając w moich myślach. — Nigdy nie noszę nic innego. Proszę o ogień.

— Widzę, że dzisiaj ma pani na sobie o wiele więcej — zauważyłem strzelając zanalizowaną.

— Nie orzekałam za przystawianiem się o tak wczesnej porze.

— A jaka pora pani odpowiada panno Vermilyea? Uśmiechnęła się dość kwaśno, pogrzebała w torebce i podała brązową kopertę. — Znajdzie pan tu wszystko co trzeba.

— No, chyba niezapomnieć wszystko.

— Dobra dobra. Niech pan przestanie się zgrywać. Wiem o panu wszystko. Jak pan myśli, dlaczego Umney pana wybrał? To ja pana wybrałam nie on. I niech pan przestanie gawić się na moje nogi.

Otworzyłem kopertę. Zawierała następną, zapieczętowaną, i dwa czeki na moje nazwisko. Jeden, z napisem „Zaliczka a conto wynagrodzenia za usługi w ramach wykonywanego zawodu”, opiewał na 240 dolarów, a drugi — „Zaliczka dla Philipa Marlowe a conto niezbędnych wydatków” — na 200 dolarów.

— Z wydatków rozliczy się pan u mnie, szczególnie — powiedziała panna Vermilyea. — I za drinki proszę płacić z własnej kieszeni.

— Drugiej koperty nie otwierałem — na razie.

— Na jakiej podstawie Umney sądzi, że wezmę sprawę, o której nie wiem?

— Weźmie pan. To czysta sprawa. Daję panu na to moje słowo.

— I co jeszcze?

— O tym możemy sobie porozmawiać, kiedy umówimy się na drinka jakiegos deszczowego wieczoru, jeśli nie będę zbyt zajęta.

— Przekonała mnie pani.

3

Otworzyłem drugą kopertę. Zawierała zdjęcie dziewczyny. Jej poza wskazywała na naturalną swobodę albo duże obycie z kamerą. Ciemne włosy, być może rude, wysokie, jasne czoło, poważne oczy, wystające kości policzkowe, nerwowe nozdrza i usta, które nie zdradzały niczego. Była to twarz o rysach szlachetnych, twarz niemal surowa i z pewnością nieradosna.

— Niech pan odwróci — powiedziała panna Vermilyea. Na odwrócie znalazłem dane wypisane starannie na maszynie.

— Imię i nazwisko: Eleanor King. Wzrost 175 cm. Wiek około 29 lat. Włosy ciemne, brązoworude, gęste, naturalnie falujące. Sylwetka wyprostowana Niski, donośny głos. Ubióra się dobrze, ale bez przesady. Dyskretny makijaż. Znaków szczególnych brak. Charakterystyczne zachowanie: wchodząc do pokoju ma zwyczaj wodzić wzrokiem nie odwracając głowy; w chwilach napięcia drapie wnętrze prawej dłoni; leworęczna, ale umiejętnie to ukrywa. Dobrze gra w tenisa, świetnie pływa i nurkuje, potrafi dużo wypić. Nie karana, ale odciski palców w kartotekach.

— Aa, jednak siedziała — zauważyłem podnosząc wzrok na pannę Vermilyea.

— Nie posiadam żadnych informacji ponad to, co pan przepisał. Proszę postępować zgodnie z poleceniem.

— Coś tu nie gra, panno Vermilyea. Taki towar w wieku dwudziestu dziewięciu lat prawie na pewno był już zamężny. A tu nie ma nic o obrączce ani o biżuterii. To mnie dziwi.

— Spojrzała na zegarek — Dalej niech się pan dziwi na Union Station. Nie ma pan wiele czasu.

— Podmosta się. Pomogłem jej włożyć biały płaszcz przeciwdeszczowy i otworzyłem drzwi.

— Jest pan samochodem?

— Tak. — Zatrzymała się i odwróciła. — Jedna rzecz mi się w panu podoba. Nie pcha się pan z łapami. I ma pan dobre maniery — w pewnym sensie.

— Oblapanie to pastwidła technika.

— Ale jest też coś, co mi się w panu nie podoba. Niech pan zgadnie, co.

— Przykro mi. Nie mam pojęcia — niektórzy nie potrafią mi na przykład wybaczyć tego, że żyję.

— Nie to miałam na myśli.

— Odprowadziłem ją na dół i otworzyłem drzwi do jej samochodu. Nie specjalnego: mały Cadillac Fleetwood. Skinięła mi lekko głową i samochód zsunął się ze wzgórze.

— Wróciłem na górę i spakowałem torbę. Na wszelki wypadek.

Właściwie nie było nic do roboty. Super Chief przybył punktualnie, jak zwykle, a obiekt okazał się tak łatwy do namierzenia, jak kangur w fraku. Miała przy sobie tylko jakąś powieść w tanim wydaniu, którą wrzuciła do pierwszego napotkanego kubła na śmieci. Usiadła i patrzyła w podłogę. Moim zdaniem, nie była to szczęśliwa dziewczyna.

4

Po chwili wstała i podeszła do stojaka z książkami. Oddała mi siebie biorąc żadnej, zerknęła na duży, ścienny zegar i zamknęła się w budce telefonicznej. Rozmawiała z kimś, wrzuciwszy garść monet do automatu. Wyraz jej twarzy wcale się nie zmienił. Odwiesiła słuchawkę i poszła do półki z magazynami, wzięła „New Yorkera”, spojrzała ponownie na zegarek i zasiadła do czytania.

Miała na sobie granatowy kostium sztywny na miarę, pod nim białą bluzkę. W kołnierzu zakietu wpięta była duża szafirowa szpilka, zapewne stanowiąca komplet z kołczykami, ale nie widziałem jej uszu. Włosy miała ciemnorude. Wyglądała tak samo jak na fotografii, chociaż była nieco wyższa niż przypuszczałem. Z ciemnoniebieskiego kapelusza opadała krótka waulka. Nosila rękawiczki.

Po chwili przeszła pod arkady, gdzie stoją taksówki. Spojrzała na bar kawowy po lewej, zawróciła i weszła do głównej poczekalni, rzuciła okiem na wystawę drogerii, na kiosk z gazetami, okienko informacyjną i na ludzi siedzących na gładkich drewnianych ławkach. Jedne kasy biletowe były otwarte, inne zamknięte. Nie interesowała się kasami. Usiadła znowu i popatrzyła na zegar dworcowy. Zdjęła prawą rękawiczkę i nastawiła swój zegarek, małe platynowe cacko bez kamieni. Porównywałem ją w myślach z panną Vermilyea. Nie wyglądała na głupią, nadętą czy pruderijną, ale Vermilyea wydawała się przy niej obiektem bardziej przystępnym.

I tym razem nie usiadła długo. Wstała i zaczęła się przechadzać. Wyszła na wewnętrzny dziedziniec, wróciła, zajrzała do drogerii, poszła chwilę przed stojakiem z książkami. Dwie sprawy nie ulegały wątpliwości. Jeżeli była tu z kimś umówiona, to nie o godzinie przyjazdu pociągu. Zachowywała się tak, jakby czekała na połączenie. Weszła do baru. Usiadła przy jednym z plastikowych stolików, przejrzała menu i zaczęła czytać książkę. Pojawiła się kelnerka z nieodłączną szklanką wody z lodem i kartą dań. Obiekt śledzony złożył zamówienie. Kelnerka odeszła, obiekt powrócił do lektury. Było mniej więcej piętnaście po dziewiątej.

Przeszedłem pod arkadami do postoju taksówek, gdzie czekał bagażowy.

— Czy Super Chief to pana dzialka? — zapytałem.

— Tak. Częściowo. — Patrzył bez większego zainteresowania na banknot dolarowy, który gładziłem palcami.

— Miałem się tu spotkać z kimś z bezpośredniego wagonu Washington—San Diego. Czy ktoś z niego wysiadł?

— Chodził panu o to, czy ktoś wysiadł na dobre, z bagażem i tak dalej?

Potwierdziłem ruchem głowy.

Zastanowił się, taksując mnie badawczo inteligentnymi piwnymi oczyma.

— Wysiadł jeden pasażer — odpart w końcu. — A jak wygląda pana znajomy?

Opisałem kogoś, kto trochę przypominał znanego aktora, Edwarda Arnolda. Bagażowy potrząsnął przecząco głową.

(cdn)

Uśmiechnij się!



— Przepraszam, pan chce mnie poślubić czy adoptować?



— Nie martw się, w tym króliczym futrze przechodzę też zimą, a jak wyjdiesz postarasz się o futro z norek.



— ...pański zawód?



— Pani Zosiu, proszę się przygotować! Zaraz wejdzie tu moja żona.



— Pogotowie techniczne?

W futbolowej ekstraklasie

Zestawienie par

W SOBOTĘ i niedzielę w 19 kolejce spotkań I ligi piłkarskiej grają (obok wyników z 1 rundy).
Lechia — Górnik W. 0:3
Zagłębie S. — Motor 3:0
Ruch — Stal 1:2
Pogoń — Bałtyk 1:3
Legia — GKS — 1:1
Widzew — EKS 0:0
Górnik Z. — Śląsk 1:2
Lech — Zagłębie L. 0:0

W Szczecinie

2 mecze koszykówki

I LIGOWE piłkarki rezerw Pogoni wyjeżdżają do Ruchu Chorzów, drużyny barwów grają, która niedawno „urwała” jeden punkt Cracowii. Będzie to trzeci mecz w ramach dwumeczu na szczeblu, które do Chorzowa wyjadą prawdopodobnie osłabione. Pod znakiem zapamiętania słońce wstąpi kontuzjowanych: Tobiasz, Kamiński, Pietrzak oraz Małczak. Wszystkie czekają na decyzję lekarza.
Nastomiast w Szczecinie zobaczymy koszykarki Czarnych w meczu z AZS Poznań. Po ostatnim zwycięstwie praktycznie nasze panie wywalczyły już sobie prawo gry w pierwszej osiemnastce w tzw. systemie „play-off”. Mimo to wypadłoby, żeby koszykarki Czarnych odniosły jeszcze jedno zwycięstwo, na tyle procentowo gwarantujące „bezpieczną” lokatę. W hal WDS także wystąpią koszykarki Pogoni, którzy tym razem spotkają się ze Stalą Ostrow.

Widzew, Legia czy Górnik? • Jak wypadnie Pogoń? • Specjalni obserwatorzy z ramienia PZPN

Początek „ekspresowej wiosny” w białej scenerii

CHOC zima jeszcze w pełni, w sobotę i niedzielę w białej scenerii rozpoczyna „ekspresową wiosnę” I-ligowe drużyny piłkarskie. Rozgrywki potrwają niepełna 2 miesiące. Ostatnia kolejka mistrzowskich pojedynków odbędzie się bowiem 27 kwietnia, a 1 maja finał Pucharu Polski zakończy futbolowy sezon w kraju. W dzień później rozpocznie się zagraniczne zgrupowanie kadry. Właśnie w związku z nim PZPN dokonał ostatnio zmian w terminarzu, przyspieszając ligowy finał z 1 maja na 27 kwietnia.

W TYCH rozgrywkach liczyć będą nie tylko piłkarze umiejętności, lecz w dużym stopniu także kondycja, psychiczna odporność i przyszłość wy lut szczęścia. Z tabeli wynika wyraźnie iż największe szanse na tytuł mistrza Polski mają „Jedenastki” Widzewa,

Legii i Górnika Z. Do tej rywalizacji może się też włączyć poznański Lech. Trudno też z góry spisywać na straty Lecha. Faworytem trenera Pogoni Leszka Jezerskiego jest Górnik Zabrze. Szkoleniowiec Pogoni uważa, że do mistrzowskiego tytułu dołączy on także Puchar Polski.

kadrowym osłabieniu nasza drużyna potrzebuje jeszcze czasu by się w pełni pozbierać, i choć testowy wysiłek niecierpliwym żądam sukcesów i dobrej piłki w Szczecinie to raz musimy chłodnym okiem patrzeć na sytuację zespołu. Nie zwalnia to go oczywiście z walki na pełnym szczeblu. Gra o samo li tylko utrzymanie się w ekstraklasie nikogo satysfakcjonować nie będzie. Tylko walka o jak najlepsze miejsce w tabeli, a właściwie w jej środkowej strefie Pogoń może pomniejszyć zawód, takim stało się jeszcze w minionym sezonie odpadnięcie szczecinian z rywalizacji o ozdobne lokaty w klasyfikacji.

U PRUGU wiosennej rundy (3 mecze odbyły się jesienną) życzymy piłkarzom Pogoni i ich kibicom wielu sukcesów. Niech stadion Pogoni, na którym w obecnym sezonie nikt jeszcze nie wygrał nadal będzie dla nas wszystkich tak samo szczęśliwym. Tylko oby szczecinianie częściej na nim wygrywali, a mniej remisowali... (Jr)

Przed piłkarską ligą

Wspólnota poczynań

NIEBĄWEM zapelnia się stadiony i boiska sportowe. Do gry rusza zespoły klubowe najprzeróżniejszego klas. Rok 1988 jest o tyle sprzyjający dla sportowców, gdyż rozgrywane są mistrzostwa świata.
Zacznie się wiecej wielki teatr, wspaniałych obiektywów sportowych, a później w Meksyku. Na jednym i drugich aktorami będą piłkarze, często podziwiani i uwielbiani przez widzów. Obserwatorami będziemy my — kibice sportowi pragnący zobaczyć dobrą grę.

WIELE do zrobienia na tym polu ma zarząd klubu sportowego, działacze sekcji piłki nożnej, opiekunowie, trenerzy, rodzice i telewidzowie. Niech się nie błądzą, liderami agresji, którzy najczęściej nie uznają żadnych autorytetów, zechcą na pewno docenić zanie podziwianych przez siebie zawodników takich jak Ostrowski, Lesiak, Kensa, Szezech, spotykając się z nimi w bezpośredniej rozmowie. Niestety jak dotychczas nie dochodzi do takich spotkań, wymiany zdań, zwycięskiej rozmowy. Szkoda. Można by podczas nich wiele sobie powieść, zrozumieć przedziwne sportowy sposób odbioru spektaklu. Być może w wyniku takich spotkań, na naszym stadionie, młodzież odchodziłaby zaryzykować (byłoby) także drużynie starszej, przegranej.

OBOWIĄZKIEM zawodników jest godna postawa sportowca na boisku, stale podnoszenie poziomu sportowego i ambicje współzawodnictwa. Mało jednak mówić się o obowiązkach kibiców, głównie młodych ludzi.

Wydaje się, że jedność w przedstawianiu spektaklu, który nie wiadomo jak się skończy, wędź kibiców z aktorami spotkania, z klubem sportowym jest ostatnio w dużej mierze nadszatkowana.

Imprezy sportowe

- PIĄTEK
Godz. 15 — Stargard, SP Nr 1 — turniej mini-koszykówki.
Godz. 17 — hala przy ul. Narutowicza — turniej siatkówki o wejście do II ligi.
SOBOTA
Godz. 9 — Stargard, SP Nr 1 — c.d. turnieju mini-koszykówki.
Godz. 10 — hala przy ul. Twarowskiego 12 — finał halowego turnieju piłki nożnej w ramach XXII RTN.
Godz. 16 — stadion w Chojnie — półfinał pucharu „Kuriera” Odra Dłujna — Chemik Polkowice.
Godz. 18:30 — hala WDS — mecz koszykówki o mistrzostwo II ligi między Pogonią — Stal Stoczna.
Godz. 17 — „Pocztynion” — turniej brydżowy w ramach XXII RTN.
Godz. 17 — hala przy ul. Narutowicza — c.d. turnieju siatkówki o wejście do II ligi.
Wtorek, 19 — hala WDS — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo I ligi Czarni — AZS Poznań.
NIEDZIELA
Godz. 9 — Stargard, SP Nr 1 — c.d. turnieju mini-koszykówki.
Godz. 10 — sala przy ul. Obrońców Stalingradu w Świnoujściu — mecz rowaninowy w województwie.
Godz. 11:30 — hala przy ul. Narutowicza — c.d. turnieju siatkówki o wejście do II ligi.
Godz. 12 — stadion przy ul. Twarowskiego — mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Pogoni — Bałtyk Gdynia.
Godz. 12 — hala WDS — spotkanie siatkówki o mistrzostwo I ligi Stal Stoczna — Beskid Andryjów.
PONIEDZIAŁEK
Godz. 18 — hala WDS — mecz siatkówki o mistrzostwo I ligi Stal Stoczna — Hutnik Kraków.

CHCĘMY w Szczecinie kulturalnego dopingu. Niech więc obie strony, organizatorzy imprez, a także sympatycy futbolu pamiętają o tym. Liga stadionów bruz, a Klubowy Kibic mogą nie tylko zyskać w oczach widzów kwalifikacyjną gości i turystów, ale także otrzymać za wykonane miejsce w tabeli, trochę środków na swoją działalność.

Na piłkarskich boiskach Węgrzy sędziują w Polsce, a Polacy na Węgrzech

22 MARCA mecze piłkarskie o mistrzostwo I ligi: Legia — Ruch i Górnik Z. — Stal oraz 30 marca spotkania: GKS — Motor, Ruch — Widzew. Wędrują sędziowie, węgierscy. Natomiast polscy arbitrzy sędziować będą pojedynki mistrzowskie drużyny ekstraklas węgierskiej. 29 marca Honvéd — Vass, M. Listiewicz w asyście K. Perka i A. Ordyskiego oraz Ferencvaros — Újpest Dozsa, A. Libich wraz z J. Goslem i K. Orłowskim. 9 kwietnia mecz Újpest — Vass poprowadzi T. Dłakonowicz z J. Grzeszkiem i W. Zelazką, a Ferencvaros — Honvéd, A. Suchanek z W. Bródka i W. Bartosakiem. Decyzie te są efektem ustaleń pomiędzy związkami piłkarskimi Polski i Węgier. Mamy nadzieję, że ta współpraca przyniesie pozytywne efekty, będzie kontynuowana, a być może z czasem poszerzona zostanie o kontakty z innymi federacjami piłkarskimi krajów socjalistycznych. (Jr)

Dotychczasowe wyniki Pogoni

I RUNDA
Pogoń — Śląsk 1:1
ŁKS — Pogoń 4:2
Pogoń — GKS 0:0
Bałtyk — Pogoń 3:1
Pogoń — Stal 1:0
Zagłębie L. — Pogoń 1:2
Pogoń — Ruch 2:2
Pogoń — Lech 1:1
Legia — Pogoń 3:1
Pogoń — Widzew 1:1
Górnik Z. — Pogoń 3:0
Pogoń — Lechia 1:0
Pogoń — Pogoń 2:2
Zagłębie S. — Pogoń 4:1
Pogoń — Motor 4:1
Górnik W. — Pogoń 1:1
II RUNDA
Śląsk — Pogoń 1:1
Pogoń — ŁKS 1:1
GKS — Pogoń 3:4

K. Czernarmazowicz głównym arbitrem

12 MARCA odbędzie się w Kopenhadze ćwierćfinałowy mecz młodzieżowych mistrzostw Europy w piłce nożnej Dania — Anglia. Poprowadzi go, jako arbitra głównego sędziowski sędzia klasy międzynarodowej — Krzysztof Czernarmazowicz. (Jr)

Siostry Perkowskie o swych pływakich startach

Katarzyna i Beata

OSTATNIO pływacy Stali Stoczna odnoszą znaczące sukcesy. Pod koniec ubiegłego roku wywalczyli Puchar Polski, a na początku 1988 r., podczas mistrzostw Polski, po raz kolejny udowodnili, że należą do ścisłej krajowej czołówki. Na te osiągnięcia pracowały min. siostry Katarzyna i Beata Perkowskie.

Beata: Kaśko mnie tu wychwala, ale warto powrócić do historii tej startów. Nie przesadzę, w tym momencie, kiedy powiem, iż Kaśka chyba z 60 razy poprawiała rekordy Polski. Ma tego, do dziś posiada. Ma to 800 m st. dow. 8:57,35, a została on ustanowiony w 1983 r. Katarzyna: Dziękuję siostrzyzeczko, ale podkreślam te wszystkie

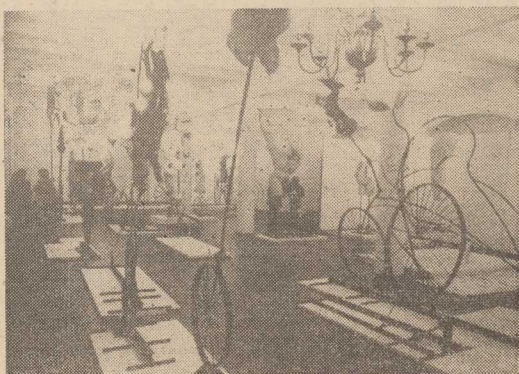


Rozmawiamy z nimi o minionych i przyszłych startach — Może naszą rozmowę rozpocznijmy od przypomnienia waszego pierwszego zwycięstwa z basenem. W jakich okolicznościach miało to miejsce?
Katarzyna: Sprawy zdrowotne.
Beata: Zaczęłam pływać niegdyś później niż moja siostra. Ale od razu trafiłam do dobrych szkoleniowców: M. Juchy i M. Kaniackiego. A do pływania trafiłam za namową taty i mamy. Zazdrościłam także siostrze.

osiągnięcia należą do historii. Beata odnosi większe sukcesy. Bardzo dobry wynik „zrobiła” na 50 m delfinem podczas krakowskich mistrzostw Polski — 0:29,51.
— Kończąc wymianę pochwał, chciałbym zapytać, która z was ostatecznie prowadzi w rodzinnej rywalizacji?
Beata: Nada jest 1:0 dla Kaśki.

Z tego co wiem, przez dłuższy okres Katarzyna wygrała w rodzinnej rywalizacji. Czy to prawda?
Beata: Zgadza się. Ale ja wcale się tym nie przejmowałam. Wręcz przeciwnie. Sukcesy mojej siostry mobilizowały mnie do bardziej wyłączonej pracy. Efekty są. Dziś już mogę pochwalnie się pewnymi osiągnięciami. A czy jestem lepsza od Kaśki, nie wiem.
Katarzyna: Jesteś bardzo skromna. Prawda jest taka, że Beata rzeczywiście zaczyna coraz szybciej pływać. Na 100 m st. mot. ma wynik 1:04,30, na 200 m tym samym stylem 2:19,20. Jest to bardzo blisko osiągnięcia minimum na mistrzostwa świata.

Katarzyna: W zodym wypadku Jest 1:1.
— Co przyniesie rok 1986, poza tym co już wam przyniosło?
Beata: Wydaje mi się, że w tym roku rozpoczniemy ten cykl obciążający, legitymując się wartościowymi wynikami na ostatnich MP oraz w niedawnych startach, gdzie należałyśmy do najlepszych.
Katarzyna: Wygrywamy i osirotrenujemy w oczekiwaniu na wartościowy europejski wynik. Osobliście nie bardzo wierzę w to, czy mi się uda. Pragnę bowiem podkreślić, że 800 i 400 st. dow. stoi w naszym kraju na nieco niższym poziomie, niż pozostałe dystanse. Jak będzie, zobaczymy.
— Dziękując za rozmowę, życzymy wam dalszych sukcesów na krajowych i zagranicznych basenach. Rozm. B.T.



RZEZBY Władysława Ostrowskiego w zamkowej Galerii BWA. Fot.: Zb. Jodkowski

Herr w galerii

Dziś flaki!

TA WYSTAWA ROBI WRAŻENIE! 30 rzeźb młodego warszawskiego twórcy Władysława Ostrowskiego — powiedzmy na odlew — 30 wykonanych z plastiku tuz nadzianych na żelazne ruszki, wsparte na kółkach, musi wstrząsnąć nieco czulem o normalnym wzroku i wyobraźni.

SKOJARZENIE z rzeźnią, prosektorium, cwiartowaniem czy wzbijaniem na pal — to efekt najprawdopodobniej zamierzony przez autora. Najwyraźniej pragnie on za wszelką cenę zwrócić na swe dzieło uwagę odbiorcy, już nawykłego do różnych dziwactw współczesnej sztuki. Nihil novi!

JUŻ futurystki na początku naszego stulecia, ludzie młodzi — gołowi gotyni reklam burzyć stary świat — straszliwie strasznych mieszczan „nożem w żbun” i „ciosem w pysk”... A więc zdawałoby się — powtórkę z historii... Tyle że w tamtym — sprzed ponad pół wieku — kierunkiem o coś naprawdę chodziło, był on walką o nowy świat. A przycięto skrawek tekstu z katalogu towarzyszącego wystawie autorstwa Władysława i Macieja Ostrowskich (...). Na ostrzach pik i krzyży ognisty żar pieł się świe tlicie i słup ognia strzelał z ludzkich stworzeń. Bulgocząc niezłomnie mieniły się wródo. Krasniala papuzka łęca, ręką pórpusze kapały w noc. Tkane kością różowe opary wstawały, rosa ich ciał. Oczyszczali bólem wody. Pościł się ocean. Jeszcze fetynale pokąsał pajaki wędrowały po sklepieniu nieba. Fajerwerki rozrywanych ciał gasły... (...).

I ZNOWU rzecz się powtórza. Tym razem wraca echo fin de siècle'u, ozywają pocel-

Nowe sklepy wzorcowe

WCZORAJ, trzem śródmiejskim sklepom Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego nadano tytuły placówek wzorcowych. Jest to „Kazik” (Delikateryj) przy al. Wyzwolenia „Dorota” (sklep spożywczy) przy pl. Lotników oraz sklep nr 3923 przy pl. Żołnierza 4 z upomnikami i artykułami papiernicznymi.

Należy dodać, iż ta ostatnia placówka zmienia ostatnio charakter. Dawniej był to sklep wyłącznie na pierniczki, ta w swoim czasie prowadzący też sprzedaż tzw. pozarynkowa czyli dla przedsiębiorstw. W takim też kształcie nadal funkcjonuje w naszej świadomości, choć od dawna już można tu kupować nie tylko zeszwy i długopisy.

Najwięcej miejsca zajmuje to ostatnio stoisko z upomnikami. Na artykuły te, właśnie w tym miejscu (sklep leży na szlaku prowadzącym do Zamku), jest duży popyt. Jak stwierdziła kierowniczka placówki pani Krystyna Ziolkowska często sklep odwiedzają całe wrocławskie obrotu zaś dzieki paniatkom wydanie wzrosły. Wyodrębniło to ponadto stoisko z artykułami jubilerskimi (dobrze zaopatrzone).

Ostateczny termin — 30 lipca br.

Ciepłociąg musi dotrzeć na osiedle Klonowica

JUŻ 10 lat temu miłośnicy osiedla Klonowica mieli powody do narzekania na niedostatecznie ograniczoną zimną domy.

WCIAŻ jednak przybywały nowe bloki, stawiano je coraz gęściej (ciekawo, czy ktoś teraz zechce zadać sobie trud i sprawdzić, jak obecny wygląd osiedla ma się do pierwotnych planów?) i przylączano do starej lokalnej kotłowni — nie zważając na to, iż dawno przekroczone zostały jej tzw. moce produkcyjne. Zresztą liczone zapewne na to że z czasem osiedle zostanie przylączane do magistrali ciepłowniczej, którą przed laty zaczęto budować.

Planowanych terminów połączenia tego osiedla z elektrociepłownią Pomorzany już lepiej nie liczyć. Ostatni dotychczas bieżącego sezonu grzewczego. Już w tym roku lokalna kotłownia miała zaprzestąć działalności. Funkcjonuje

jednak nadal, choć ledwie-ledwie. Poważna awaria sprzed dwóch tygodni (i w rezultacie kilkudniowy brak ciepła w domach w czasie silnych mrozów) stała się więc poważnym ostrzeżeniem. Po prostu uznaliśmy to kompetentnym i odpowiedzialnym czynnikiem, iż budowy magistrali ciepłowniczej wiodącej na osiedle Klonowica nie można już dalej przedłużać. Ta budowa musi być jak najszybciej zakończona, by jesienią ciepło do mieszkań przy ul. Zawadzkiego Szafera, Romera i Benesa dopłynęło — z Pomorzana.

W ŚRODE wieczór w Szczecinie Ludwik Reszka — w towarzystwie przedstawicieli wszystkich związków z ta budowa firm — dokonał obładu budowy ciepłociągu. Magistrala utknęła przy ul. Elektrycznej (dziś) — mówiąc życzliwym fachowym — wystąpił koleżka z instalacją gazową. Następnie (w „relata” zaletem przez bu downictwo jednorodzinne) ciepłociąg musi zahaczyć o skraj działki, na co nie zezada się właściciel (o sprawie — test w sądzie). Nawet sam mówiąc — osiedle nowych domków przy ul. Somosierrty zostanie przylączane do magistrali ciepłowniczej o normalnie uznawane (nie do kolosalnie szerszej) odpadała przecięt kłopoty z koksem, paleniem w piecu c.o., a ciepło i ciepła woda ma się taniej, więc proces o ciepłociąg wydłga się w tym przypadku rzecza krulozalna.

Pomijając jednak te kolizyjnie sprawy (które muszą szybko doznać się rozwiązania, bo innego wyjścia nie ma) można już dawno poprzedzić dalsze odniki ciepłociągu — ulicami Wernychoy i Klonowica. KPRI się jednak do tego nie bardzo kwapiło a i burlo projektów dokumentację dostarczył dopiero teraz — gdy wokół budowy zrobił się szum.

Mieszkańców osiedla Klonowica najbardziej interesuje jednak to czy budynek zostanie wreszcie otkończona. A więc — tak. I to nie 15 września który to termin ustalono przez profesora KPRI ale najpóźniej 30 lipca. W tym czasie, ożs na dokonanie odbioru przedwzajemne prób i podjęcie festiwnia dostaw ciepła już z Pomorzana.

Z PRZYSPESZENIEM terminu zakończenia budowy wiąże się oczywiście wiele innych spraw, które trzeba będzie miastu deklarują jednak pomoc w dostarczeniu materiałow i sprzętu ale też zapowiają, iż będzie to budowa pod szczególnym nadzorem. A więc może wreszcie szczęśliwie dobiegnie końca. (mg)

Konkurs recytacji, poezji śpiewanej itd.

W niedzielę — koncert laureatów

W SOBOTE i niedzielę odbędą się w Szczecinie w klubie „Kontrasty” eliminacje wrocławskie XXV Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji, Poezji Śpiewanej i Teatrów Jednego Aktora. Przewzłek eliminacji o godz. 10.

W niedzielę o godz. 17 w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia przy ul. Staromłyńskiej 13, organizowany przez Towarzystwo Kultury Teatralnej, Pałac Młodzieży i Wojskowej Drużyny Kultury zapraszają wszystkich zainteresowanych na koncert laureatów.

Elektroniczna, komputerowa, perkusyjna...

Festiwal Muzyki Współczesnej

DZIŚ (piątek) o godz. 16 w sali widowiskowej Morskiego Ośrodka Kultury — Koncert muzyki elektronicznej i komputerowej.

Godz. 19 — Filharmonia Szczecińska — Koncert Symfoniczny; wykonawcy — Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii Poznańskiej, Zdzisław Bieracki — tuba, Renard Czajkowski — dyrygent.

Jutro, w sobotę (6 marca) o godz. 12 w Sali Anny Jagiellońki Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się koncert muzyki fortepianowej. Muza Muzyka Fortepianowa 88" w wykonaniu pianistów Andrzeja Januszka i Jerzego Witkowskiego. W programie: P. Ulatowski — De la musique avant toute chose oraz Haiku J. Zielenski — Variacje, W. Renkowski — Baton rouge, T. Wielecki — Collage tango, S. Kaczorowski — Kontrasty i P. Buczyński — Pozegnacie.

Godz. 18 Sala Bonifazowa Zamku — Koncert muzyki perkusyjnej w wykonaniu Warszawskiej Grupy Perkusyjnej: Barbara Topolnicka — fortepian, Tadeusz Gądzina — skrzypce, Stanisław Skoczowski — perkusja, Tadeusz Karolak — dyrygent. W programie: M. Bortolotti — Spectra, S. Morita — Vers Libre, J. Oleszkiewicz — Marce d'addio (półrecital Stanisława Skoczowskiego) S. Berg — W. Drowianne skrzypka E. Salski — Losceta mi wbracie M. Piszczak — Dream Lands, Mag. C. Spas.

Milicja drogowa prosi świadków

22 LUTEGO br. o godz. 16.20 na skrzyżowaniu al. Wyzwolenia z ul. Lubomirskiego autobus „Ikarus” należący do WPKM ładowy od strony ul. Felczaka potracił pieszeź, który przekraczał jezdnię z lewego chodnika. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do RUSW Wydział Ruchu Drogowego, ul. Kaszubska 33, pok. 8, tel. 30-74-85.

Odsnieżanie ulic Szczecina

Kary dla niezdyscyplinowanych kierowców

MIMO mroźnej pogody od kilku dni nie wystąpiły w Szczecinie większe opady śniegu, w związku z czym zgodnie z harmonogramem przebiega akcja doczyszczania jezdni w naszym mieście.

Niestety — mimo wcześniejszych zapowiedzi prasowych — kierowcy nie przestrzegają znaków naprężeniennego parkowania, w ubiegłą środę oraz wczoraj, przy użyciu sprzętu zmechanizowanego, usuwano śnieg na alei Mariana Buczka — od pl. Lenina do pl. Rodła.

Jak poinformował nas chorąży W. Sław Rozen ze szczecińskiej „drogówki”, za niezgodne z przepisami parkowanie pojazdów kilkudziesięciu kierowców ukarano mandatami powyżej tysiąca zł. W środę — 17, a wczoraj już „tylko” 13 samochodów odholowano na parking strzeżony. W tym przypadku lekceważenie znaków drogowych kosztuje już znacznie więcej — po każdej cenie przewozu, opłata za parking i dodatkowy grzywna.

WCZORAJ rano obserwowaliśmy prace przy odsnieżaniu al. Mariana Buczka. Mimo zakazu — szereg pakujących nieprawidłowo samochodów ich właściciele odnajdywali się najczęściej w momencie gdy podjeżdżała furgonetka z wózkami do odholowania. Tymczasem było zaawanszaj podobne — nie zwrócićm uwagi na znak, myślałem, że dzisiaj dzień parzysty...

Przypominamy więc ponownie. Znaki naprężeniennego parkowania obowiązują bezwzględnie. Tam gdzie nie ma przy nich dopisku „Na jezdni i chodniku”, a inne znaki tego nie zabraniają — można swój samochód pozostawić na chodniku. Nad przestrzeganiem przepisów ruchu drogowego czuwać będą funkcjonariusze „drogówki”.

NIEPRAWIDŁOWO zaparkowane samochody, znajdujące się obok nich zwalają śniegu utrudniając pracę MPO przy wywozie śmieci, zakłócają funkcjonowa-

nie transportu z dostawami do sklepów. Pamiętajmy o tym. Nie utrudniajmy pracy służbom komunalnym, nie narażajmy siebie na wydatki i niepotrzebne kłopoty.

ZGODNIE z harmonogramem — dziś doczyszczana jest al. Jedności Narodowej od ul. Felczaka do pl. Lotników. 4 i 5 marca natomiast w Placu Młodzieży sala nr 75 — Złota Filatelijczna, 2 marca o godz. 10 — SKK „Kontrasty” — przedział wojewódzki XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji i Poezji Śpiewanej i Teatru Jednego Aktora, godz. 12 — Sala Bogusława w Zamku — przedział wojewódzki konkursu piosenek radzieckiej (sobota) — godz. 10.

SM „Dab” zaprasza 1 marca do Klubu Spółdzielczego (ul. Rydzka 93) o godz. 10-14 na giełdę normalności, godz. 16 turniej szachowy.

Klub Osiedlowy SSM przy ul. Jodłowej, zaprasza 1 marca o godz. 12 na poranek bajkowy, o godz. 12 — wyjście na wystawę ilustracji książek dziecięcych, gry i zabawy zimowe w plenerze.

„Słowiannin” zaprasza na giełdę w dniu 1 marca, godz. 16-19.

Spółdzielczy DK (al. Wojska Polskiego 20) zaprasza 1 marca o godz. 20 do 1 na wiozorsk taneczny.

CKM „Słowiannin” zaprasza dzieci i młodzież w wieku od 6 do 16 lat do gry w artystycznych zespołach tańca towarzyskiego. Zebrańie — 2 marca o godz. 11.

Klub „Wiercieleń” zaprasza 2 marca na wycieczkę pieszą na trasie Leszka — Łobez. Ojchadz z dworca PKP o godz. 8.05.

CKM „Słowiannin” zaprasza fanów hard-rocka na koncert 2 marca o godz. 16. Na wprawka taneczna dla miłośników, uczestników kursu tańca towarzyskiego o godz. 18.

Klub fabryczny przy PMS „Polmo” wraz ze Szczecińskim Klubem Kolekcjonerów organizują giełdę 2 marca w godz. od 9 do 14 (al. Wojska Polskiego 180).

Klub „Remedium” zaprasza dzieci na spotkanie niedzielne o godz. 15.30 — bajki filmowe.

WDK informuje, że zakończone instruktorów teatralnych odbędzie się 1 i 2 marca, o godz. 10 SKK „Kontrasty”

ZSMP przy FMS „Polmo” organizuje dyskotekę — 1 marca w godz. od 18 do 22 w klubie fabrycznym, al. Wojska Polskiego 186.

Notatnik szczeciński

♦ PALAC Młodzieży zaprasza 1 marca o godz. 10 SKK „Kontrasty” (ul. Wawrzyńska 7), na przedział wojewódzki małego konkursu recytatorskiego, o godz. 11 w Placu Młodzieży sala nr 75 — Złota Filatelijczna, 2 marca o godz. 10 — SKK „Kontrasty” — przedział wojewódzki XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji i Poezji Śpiewanej i Teatru Jednego Aktora, godz. 12 — Sala Bogusława w Zamku — przedział wojewódzki konkursu piosenek radzieckiej (sobota) — godz. 10.

♦ SM „Dab” zaprasza 1 marca do Klubu Spółdzielczego (ul. Rydzka 93) o godz. 10-14 na giełdę normalności, godz. 16 turniej szachowy.

♦ Klub Osiedlowy SSM przy ul. Jodłowej, zaprasza 1 marca o godz. 12 na poranek bajkowy, o godz. 12 — wyjście na wystawę ilustracji książek dziecięcych, gry i zabawy zimowe w plenerze.

♦ „Słowiannin” zaprasza na giełdę w dniu 1 marca, godz. 16-19.

♦ Spółdzielczy DK (al. Wojska Polskiego 20) zaprasza 1 marca o godz. 20 do 1 na wiozorsk taneczny.

♦ CKM „Słowiannin” zaprasza dzieci i młodzież w wieku od 6 do 16 lat do gry w artystycznych zespołach tańca towarzyskiego. Zebrańie — 2 marca o godz. 11.

♦ Klub „Wiercieleń” zaprasza 2 marca na wycieczkę pieszą na trasie Leszka — Łobez. Ojchadz z dworca PKP o godz. 8.05.

♦ CKM „Słowiannin” zaprasza fanów hard-rocka na koncert 2 marca o godz. 16. Na wprawka taneczna dla miłośników, uczestników kursu tańca towarzyskiego o godz. 18.

♦ Klub fabryczny przy PMS „Polmo” wraz ze Szczecińskim Klubem Kolekcjonerów organizują giełdę 2 marca w godz. od 9 do 14 (al. Wojska Polskiego 180).

♦ Klub „Remedium” zaprasza dzieci na spotkanie niedzielne o godz. 15.30 — bajki filmowe.

♦ WDK informuje, że zakończone instruktorów teatralnych odbędzie się 1 i 2 marca, o godz. 10 SKK „Kontrasty”

♦ ZSMP przy FMS „Polmo” organizuje dyskotekę — 1 marca w godz. od 18 do 22 w klubie fabrycznym, al. Wojska Polskiego 186.

Konkurs

Piosenki Radzieckiej

Miejskie eliminacje

1 i 2 marca o godz. 12 odbędzie się w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich miejskie eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Piosenek Radzieckiej.

W ramach konkursu stanła kłunstwu uczestników — solistów i zespoły ze Szczecina. Na zamkową widownię zapraszają, wszystkich chętelnych organizatorzy: ZW TPPR, Pałac Młodzieży oraz WDK.

POGOTOWIE: Ratunkowe — 999; MO — 997; Straż Pożarna — 998; Drogowe — 991, Spółdzielcze — 982 Energetyczne — 991; Gazowe — 992; Wod.-kan. — 994; Lokatorskie — 985; INFORMACJE: PKS — odjazdy i przyjazdy autobusów — 469-80; Odjazdy autobusów pospiesznych — 938; KOLEJOWA — 935; podciagi odjeżdżające — 933; podciagi przyjeżdżające — 934; USEJUGOWA — 428-14 (piątek od g. 7.30-17.30); SŁUŻBA ZDROWIA — 446-46 i 425-25 od g. 7.30-17 (w sobotę od g. 8-19); O RUCHU STATKÓW W PORCIE I NA MORZACH — 951; „RODZINA” (PŁO, PZB, PZM, „Gryf”), „Odra” — 34-76; „TRANSOCAN” — 34-76; WYDZIAŁ WYDZIAŁ WYDZIAŁ — Wojciecha 7; niedziela; Wojciecha 7; DOROSZYCH — al. Jedn. Narodowej 12 — g. 19-7; Stomatologia — al. Jedn. Narodowej 12 — cała doba; Nad Odra 18 — cała doba; Studencki Telefon Zaufania — 824-778 (sobota) — od g. 20-24; APTEKI: pl. Granwaldzki 42 (dotrudnik i telefon 345-51; al. Wyzwolenia 107 — 221-02; Stoleczyn, Nad Odra 20 — 229-42; Dąbie, Gryfinska 13 — 813-088; Apteki czynne w sobotę od g. 8-13; Ku Słońcu 43 — 988-94 i jak w każdy dzień roboczy — Włocławska 1 — 821-697.